Nr 77. Kraków, 4 Kwietnia — Niedziela. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 13 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 3 kwietnia.

Sesya Sejmu lwowskiego, od której otwarcia trzy dni nas tylko oddziela, wypadła tego roku w niezwykłej dla nas porze. W niezwykłej, to mniejsza, ale oraz śmiało powiedzieć można najniedogodniejszej. Spóźniona wiosna wymagałaby jak największego około roli starania i ciągłego dozoru. Cóż robić, wybór pory zwołania Sejmu nie od nas zależy, a obrót konstytucyjnego koła w monarchii jest tak trudny, iż zdaje się, jakby nie pozwalał rządowi uwzględniać dogodności terminów zwołania ciał prawodawczych, ale zważać mu tylko kazał na stosowność, a raczej konieczność w jakiej się znajduje, aby rok wystarczył na dokonanie obrotu skomplikowanej maszyny parlamentarnej.

Nieulega bowiem wątpliwości, że poświęcenie się jest żywiołem niezbędnym w parlamentaryzmie austryackim. Żąda on go bezwzględnie od wszystkich swoich członków, od polskich deputowanych może nawet więcej niż od innych, jeżeli trudności stosunków kraju naszego w rachubę weźmiemy. Można mieć wszakże pewność, że u posłów naszych znajdzie się nie tylko poświęcenie nałożone obowiązkiem poselskim, ale okaże się także wytrwała w obecnej chwili gorliwość zajęcia się sprawami tak ważnemi, jakich załatwienia kraj od nich oczekuje. Podejmą z chęcią tę ofiarę, już przez sam wzgląd, że jest nadzieja, iż nie będzie tym razem, jak bywało, skąpionym czas potrzebny do ich czynności, a sesya ta, ostatnia w tej kadencyi, może ich uratować od zarzutu bezowocności sześcioletniego mandatu.

Gdy w skutek prośby dawniej zaniesionej książę Leon Sapieha od obowiązków marszałka krajowego uwolniony został, przeto nowo przez N. Pana mianowany marszałek hr. Alfred Potocki, czynnościom Sejmu w obecnej sesyi przewodniczyć będzie. Marszałek krajowy jest atoli, jak wiadomo, nie tylko marszałkiem sejmu, przewodniczącym jego rozprawom, ale oraz prezesem Wydziału krajowego, naczelnikiem najwyższej autonomicznej instytucyi, i pracami jej kierować winien, już dla samej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, a której podpis jego na każdym akcie Wydziału jest niezbitym dowodem. Musimy położyć tu nacisk i powtórzyć: marszałek przewodniczy rozprawom Sejmu, kieruje czynnościami Wydziału. Nie bierze odpowiedzialności za kierunek pierwszych, podziela odpowiedzialność za kierunek drugich. Odpowiedzialność więc stanowi główną różnicę tych dwóch obowiązków, a w różnicy znów tej leży jedyna możliwość pogodzenia tych dwóch obowiązków i połączenia ich w jednej osobie.

Nowy marszałek zastał Wydział krajowy w składzie, jaki stworzył kilkunastoletni przeciąg istnienia tej instytucyi i wpływy dotychczasowego jej naczelnika. Nie ma powodu taić, że wpływy te były stanowcze w doborze członków Wydziału, z którymi miał dzielić odpowiedzialność i prace, jak również i urzędników; wątpliwości też nie ulega, że po ustąpieniu jego od steru, pozostanie Wydział krajowy taki sam, jaki był dotąd. Nie wchodzimy bynajmniej w ocenienie ani obecnego składu Wydziału, ani jego zasług lub niedostatków; mamy tylko na oku samą instytucyę i jej stosunek do marszałka jako naczelnika; przez wzgląd niejako na zmianę która zaszła, nie od rzeczy będzie zastanowić się, jakie ztąd wypływają następstwa.

Korzystnie bez wątpienia przedstawia się kilkunastoletnia praktyka urzędowa i powolne stopniowe wykształcanie się machiny administracyjnej, któreby uwolniły i Wydział i kraj od nowych experimentów i rozpoczynania *ab ovo*, za każdą zmianą naczelnika, gdyby ta pociągnąć miała zmianę, że tak powiemy, całego autonomicznego gabinetu, to jest zmianę naczelników różnych oddziałów służby. Wszakże i tego pominąć nie trzeba, że owa nietykalność całego wydziału, w obec nowego naczelnika, szkodliwie oddziałaćby mogła na sprawy krajowe, gdyby marszałek znalazł się osamotnionym, nie mając nikogo, coby go w labirynt prac wydziałowych wprowadził, coby wolny i uwolniony zupełnie od wpływów przeszłości, chciał mu przyjść w pomoc, i ułatwić nie tylko rozpatrzenie się w czynnościach, ale i sąd bezstronny.

Nie porównywamy Wydziału krajowego z ministerstwem, gdzie zmiana naczelnika gabinetu bywa zwykle zarazem zmianą systematu. Polityką Wydziału jest systemat opinią całego kraju wytknięty, jest autonomia. Od tego kierunku zapewne żaden nowy naczelnik Wydziału nie zboczy i pójdzie torem swego poprzednika. Ale kierunek ten mniej jeszcze jest określony, zwłaszcza co do środków, szczegółów, a nawet granic czyli stopnia, słowem co do tego, ile i w jakiej chwili osiągnąć można lub nie można, aniżeli każdy inny systemat. A właśnie o ową granicę, chwilę i użycie właściwych środków, najwięcej w pracach wydziałowych, w projektach do uchwał sejmowych, chodzi. Tu lubo zawsze w tym samym kierunku, mogą zajść wielkie różnice w zdaniach, u następujących po sobie kierowników Wydziału. Możnaż sobie w takim razie wystawić osamotnionego marszałka krajowego? Nie jestże koniecznością pewna zgoda i harmonia między nim a Wydziałem, którego pracami ma kierować i z którym podziela odpowiedzialność?

Wadliwością, lub jeżeli kto chce, właściwością instytucyi Wydziału krajowego jest, że marszałka krajowego mianuje monarcha, a członków Wydziału Sejm z łona swego wybiera. Zapisując ten proceder w statucie, prawodawca liczył zapewne na to, że zmiany systematu w polityce krajowej być nie może, a sprzeczność, jakaby się stąd w podziale odpowiedzialności okazać mogła, usuniętą zostanie przez wyrozumiałość polityczną Sejmu w wyborze na członków Wydziału, ludzi nietylko zdolnych, ale z osobą mianowanego przez Monarchę naczelnika odpowiedzialność podzielać mogących. Tak sobie tylko skład wydziału statutem przepisany wytłómaczyć możemy — i tak się też działo dotąd. Sejm w wyborach uwzględniał osobę mianowanego marszałka, i tem tłómaczy się i wpływ jego stanowczy na skład obecnego wydziału, o jakim mówiliśmy powyżej, i pozostawienie członkom wybranym niezawisłości.

Dla tego wyznajemy, iż nie zadziwiłoby nas bynajmniej, gdyby w obec zaszłej zmiany marszałka, członkowie Wydziału krajowego zażądali od Sejmu potwierdzenia swego wyboru. Nie widzielibyśmy w tym zbiorowym kroku Wydziału, najmniejszego narażenia jego niezawisłości, przeciwnie jej zatwierdzenie przez odwołanie się do Sejmu. Nie wątpimy, że jeżeli nie w całości, to w przeważnej większości Sejm wybory dawniejsze by potwierdził, a Wydział usunąłby od siebie zarzut, jakiby go później mógł spotkać, iż nieuwzględnieniem może dosyć nowych warunków, w jakich się znajdował, utrudnił już i tak nader ciężkie swoje zadanie. Zgoła, zdaniem naszem, Wydział złożyłby tym krokiem znakomity dowód taktu politycznego, i wysokiego uczucia przyzwoitości w odpowiedniem ocenieniu położenia tak swego, jak Sejmu i kraju.

Uwagi te nasunął nam porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu d. 6 b. m. odbyć się mającego, który podajemy poniżej. Nie widzimy tam żadnego przedłożenia rządowego, co zresztą z góry było zapowiedziane. Zdaje się zatem, że Sejm z samemi tylko wnioskami Wydziału krajowego będzie miał na tej sesyi do czynienia, a kilka ich zaraz na wtorkowem posiedzeniu przypada do pierwszego odczytu. Od razu więc do spraw krajowych przystąpić będzie można w tej sesyi, a jakie są nasze oczekiwania w tej mierze, wypowiedzieliśmy niedawno, i nieraz jeszcze do nich wrócić nam wypadnie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 2 kwietnia.

Nowy marszałek krajowy hr. Alfred Potocki objął dziś urzędowanie swoje, wprowadzony będąc przez Namiestnika hr. Gołuchowskiego. Marszałek był we fraku; członkowie Wydziału w stroju polskim, który jakoby jest uniformem instytucyj krajowych, urzędnicy Wydziału częścią we frakach, częścią w kontuszach. Zastępca prezesa p. Oktaw Pietruski przedstawił hr. Potockiemu urzędników Wydziału, do których Marszałek przemówił w kilku słowach mniej więcej takich: „Teraz Panowie, czeka nas wspólna praca dla spełnienia zadania, które jest ważne i może być dla kraju użyteczne. Mogę zaś Panów zapewnić, że jeźli będziecie z równą, jak dotąd pracowali gorliwością, wszelkie sprawiedliwe żądania Wasze znajdą u mnie poparcie." Zaraz po przedstawieniu urzędników i zwiedzeniu biór nastąpiło pierwsze posiedzenie Wydziału krajowego pod przewodem hr. Potockiego. Z powodu, że laska marszałkowska, której używał ks. Sapieha, była jego własnością prywatną, zatem nie przeszła ona na jego następcę. Dotąd nie ma innej laski marszałkowskiej, chybaby gdzie ze zbiorów starożytności, tymczasowo wypadło pożyczyć starą laskę. Nie sądzimy zaś, aby przystało używać dzwonka, lubo ten powszechnie jest dziś na wszystkich Zgromadzeniach zaprowadzony dla utrzymania spokojności. Stary zwyczaj polski i wyrażenie „do laski marszałkowskiej" sprzeciwiają się wprowadzeniu dzwonka.

Dziś przypadły wybory do Sejmu z dwóch okręgów wyborczych większej własności, mianowicie z okręgu wyborczego Kołomyjskiego w miejsce zmarłego posła Agopsowicza i z okręgu wyborczego Sanockiego, gdzie p. Ludwik Skrzyński złożył mandat. O wyborze drugim jeszcze dotąd nie wiemy, w okręgu zaś Kołomyjskim wybrany został p. Dawid Abrahamowicz właściciel dóbr z powiatu Horodeńskiego, wiceprezes Tow. gospod. i członek Tow. kred. ziemsk., otrzymał on 47 głosów a 17 ubiegający się z nim o lepsze p. Franciszek Jasiński prezes Rady pow. Kołomyjskiej.

Zawakowała jeszcze jedna posada posła sejmowego z grupy gmin wiejskich okręgu Śniatyń-Zabłotów, albowiem X. Ozarkiewicz pleban gr. kat. poseł równocześnie do Rady państwa złożył mandat do Sejmu X. Ozarkiewicz znany jest z wniosku o kongruę w Radzie państwa.

Wiedeń 1 kwietnia.

(J. H.) Dziś o godzinie $1/2$6 wieczór Cesarz z orszakiem swym opuścił Wiedeń, by się udać w podróż sześciotygodniową do Włoch i Dalmacyi. Ponieważ wyjazd nie był urzędownie zapowiedziany przeto na dworcu kolei południowej zgromadził się sam tylko dwór, świata zaś urzędowego brakowało. Reprezentanci kolei południowej bar. Hopfen i jeneralny dyrektor Bontoux czekali N. Pana na dworcu ozdobionym kwiatami i festonami. Arcyksiążęta Albrecht, Rainer, Wilhelm, Fryderyk Karol, Salvator już o 5 godzinie przybyli na dworzec. Później przybyli książę Modeński, arcyksiążę Karol Ludwik i Ludwik Wiktor. Zaraz potem przybyli na peron następca tronu Rudolf z nauczycielem swoim jenerał majorem Latour, a nareszcie bezpośrednio przed oznaczoną godziną Cesarz z Cesarzową, przywitani głośnemi okrzykami przez nader licznie zgromadzoną ludność. Zebrało się także grono Dalmatyńców, którzy demonstracyjnie wołali „Zivio." Pożegnanie nie nastąpiło w salonie, tylko na peronie. Pożegnanie z Cesarzem było bardzo serdeczne.

Cesarz uścisnął w obliczu wszystkich cesarzową, czego dotychczas nie widziano. Uściskał potem następcę tronu, który natomiast ucałował go po obu rękach. Cały pociąg dworski składał się tylko, oprócz wagonu cesarskiego, z sześciu wagonów salonowych. Dyrektor jlny Bontoux towarzyszyć będzie Cesarzowi podczas podróży.

Wiedeń 2 kwietnia.

(R.) W czasach tak spokojnych, jak chwila obecna w polityce, każdy wypadek nabiera od razu większej wagi i musi służyć za przedmiot rozbiorów dziennikarskich. Nominacya byłego dyrektora kolei cisańskiej p. Nördlinga szefem sekcyi w ministerstwie handlu i dyrektorem jeneralnym inspekcyi kolei żelaznych, podoba się bardzo dziennikom tutejszym, raz dla tego, ponieważ mają jakąś słabość dla osoby p. Nördlinga, powtóre, ponieważ wyposażenie stanowiska jego tak znacznym zakresem działania zdaje się być wróżbą większego ruchu na polu kolejowem. Nominacya p. Nördlinga dla nikogo nie była niespodzianką, gdyż po skończeniu procesu Ofenheima reformę jeneralnej inspekcyi kolei żelaznych uważano za rzecz niecierpiącą zwłoki i już wówczas wymieniano wszędzie nazwisko p. Nördlinga, który rodem z Wirtembergii, służył już przed kilkoma laty w ministerstwie handlu, a następnie przeniósł się do Pesztu, gdzie otrzymał posadę jeneralnego dyrektora kolei cisańskiej. Zakres działania poruczony nowemu jeneralnemu dyrektorowi kolei żelaznych, jest istotnie znacznym i przypomina — jeśli porównanie takie jest możebnem — atrybucye bar. Schwartza podczas wystawy powszechnej. W dziedzinie spraw kolejowych będzie on w ministerstwie handlu pierwszym urzędnikiem, tak co do technicznej, jakoteż i administracyjnej strony tego wydziału; rozumie się samo przez się, że pozostanie zawisłym od ministra handlu, a lubo stanowisko jego w samej rzeczy, jak zauważyła *Nowa Presse*, ma wszelkie cechy urzędu sekretarza stanu, to zupełna niepodległość jest niepodobieństwem konstytucyjnem. Dzienniki pragną koniecznie, aby obecny jeneralny dyrektor kolei żelaznych zamienił się na przyszłego ministra komunikacyi. Radeby także w nominacyi p. Nördlinga, w nieobecności p. Banhansa dokonanej, upatrzyć oznakę, iż p. Banhans nie wróci na swą posadę; w naszych oczach fakt nominacyi p. Nördlinga żadną nie jest oznaką co do powrotu lub niepowrotu p. Banhansa. *Nowy Fremdenblatt*, jeden z głównych organów nowego „stronnictwa uczciwych", zwiastuje w dzisiejszym pełnym zapału artykule powrót p. Banhansa do władzy, który zdaniem tegoż pisma musi wrócić, aby „klika ofenheimowska" nie wmawiała w siebie, iż jej udało się zjeść tego dzielnego ministra. Bardzo obrazowo pisze *Nowy Fremdenblatt*, iż Richmund-Banhans nie ustąpi przed Richardem III. Ofenheimem. Podług innej wersyi, nie bardziej autentycznej, jak inne, p. Banhans ma zamienić z p. Chlumetzkym teką swoją, tak iż ostatni zostałby ministrem handlu, a pierwszy

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Bywają kaznodzieje zwłaszcza po wsiach, co mając raz spisane kazania na rok cały, odczytują je bez zmiany według niedzielnej Ewangelii przez resztę życia. Bywają profesorowie, co przeszedłszy w pierwszych latach swego zawodu cały kurs przedmiotu swej katedry, powracają do swych kajetów niezmieniając w nich nic choćby umiejętność przez ten czas znaczne zrobiła postępy. Czyliżby niegodziło się i feiletonistom iść za wzorem tych kaznodziejów i podobnych profesorów, zwłaszcza jeśli trzymając się kalendarza mają zapisywać te same obrzędy i obchody i podobnie corocznie powtarzające się zmiany klimatyczne. Medytacye wielkotygodniowe, obchody grobów i składki po kościołach, pieczenie bab i mazurków, przygotowawcze zachody gospodyń, a następnie święcone staropolskie, gromadzenie się całego niemal miasta w domach przewodniczących stanowiskiem, cnotą i tradycyą i znów spożywanie jajka w gronie rodzinnem: wszystko to stanowi nieprzebrany materyał, z którego snuć można bez końca na piękny temat tradycyj rodzinnych i narodowego obyczaju. Można nawet nieprzepisując się z roku na rok, jakby ze zmienionego patronu coraz to odmienne kreślić obrazy zawsze na jednym tle. Szkoda tylko, że na tem tle zdarza się często spotykać w dziennikach najmniej poszlakowanych o zbytnią miłość tradycyi a zwłaszcza gorącość uczuć religijnych opisy „święconego," które podobno swą popularność zawdzięcza bardziej jeszcze względom gastronomicznym, niżli pamiątkowemu znaczeniu. Jak w powieści pseudohistorycznej podobnie i w dziennikarstwie wyrobił się osobny rodzaj przedrzeźniania tradycyi, przebierania według starych portretów naszych naddziadów postaci i dążności zupełnie nowoczesnych i obcych, pewne deklamatorstwo wrzekomo patryotyczne a nawet religijne a w gruncie starające się podsunąć negacyę tych uczuć. Zdarzyło nam się czytać przed parą laty w jednem piśmie krajowem na Wielkanoc artykuł o opłatku, był to widoczny *lapsus calami* niedość z jajkiem święconem obeznanej redakcyi. Pisma bezwyznaniowe wiedeńskie i berlińskie w największej zawziętości przeciw kościołowi niepomijają wielkich świąt świata chrześciańskiego, na Boże Narodzenie rozpisując się o postępie humanitaryzmu wyzwolonego z powić religii objawionej, a Wielkanoc sprowadzając do znaczenia święta odradzającej się natury. W bieżącym roku analogia podobna zawiodła zwolenników najnowszej religii naturalnej, czci przyrody, bo dnie męki Pańskiej i dzień Zmartwychwstania przypadł wśród grudniowych prawie mrozów i zawiei śniegowych. Natura jeszcze zamarzła, owszem jakby jakiś kataklizm zapowiadała, gdy w kościołach rozbrzmiewał się śpiew Alleluja! I było coś w tem spóźnieniu wiosny, w tym fenomenie na nowo rozpoczynającej się zimy, co licowało z krajobrazem politycznym świata chrześciańskiego, pokrytym do koła śniegami niedowiarstwa i rozciecza fanatycznej bezwyznaniowości. Chrystus zmartwychwstał, ale tylko w murach kościoła, radosna tajemnica wiary nieroztopiła jeszcze śniegów, nieocuciła ze snu natury, jeszcze dokoła sroga zima wzmagająca się na nowo, a żaden promień nieprzedarł się z pośród chmur jako zapowiedź wiosny. Jest bowiem dziwna zgodność między tajemnicami wiary, obchodami kościoła a życiem przyrody, znać, że jedna ręka kieruje naturą i światem nadprzyrodzonym, i że ta sama dłoń Opatrzności dozwala ludziom i ludom błąkać się po nad przepaściami, chroniąc od ostatecznego upadku. Znaliśmy genialnego starca, co skutkiem długich obserwacyj doszedł do przekonania, że analogie między religią, historyą a przyrodą nie są przypadkowemi, że one istnieją jako naturalny związek tych trzech światów, chodzi tylko o odkrycie tego związku zasłonionego przed okiem śmiertelnem. Ów starzec starał się utworzyć osobny systemat naukowy analogii i w rękopismach po nim pozostałych znaleść można nie jedno piękne porównanie, niejedną szczytną myśl, obok wielu naciągniętych i chaotycznych pomysłów. Nam się wydaje, że jest harmonia między światem politycznym a światem przyrody, i niedziw, że wiosna się spóźnia i w naturze brak równowagi, gdy świat ludzki społeczny i polityczny wyskoczył z kolei palcem Bożym wskazanej.

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Otóż i anormalne przedłużenie się zimy, ma dla młodszego pokolenia obojej płci naszego grodu tę korzystną stronę, że dozwala uzupełnić i przysztukować krótki karnawał tegoroczny. Druga ta edycya zapust poświątecznych, tem bardziej jest łudzącą, że do niej nie stosuje się nazwa „karnawału zielonego". Pohulamy więc jeszcze trochę, aby rozpędzić troski i doczekać się prędzej piękniejszej pory; a gdy już w tym roku przyszła kolej na kuligi, kto wie, czy niepójdziemy za radą *omne trinum perfectum*. Zabawy jednak nieprzekroczą już prywatnych podwoi, choć tak gościnnie rozwartych, że połowa miasta w nich się pomieści.

Będzie to pożegnanie tegorocznego sezonu zimowego, który nieodznaczył się zbytnią rozmaitością. Literatura drukowana i prelegowana zamilkła w tym roku w Krakowie, kto wie jednak czy to nie wyjdzie na jej pożytek, że może zamieniono mniej zdawkowej monety a więcej gromadzono kapitałów. Nieraz bowiem nasuwało się pytanie co zrobią przyszli historycy literatury z tą nieprzebraną mnogością urywków naukowych czy literackich podawanych publiczności po kawałeczku w odczytach lub efemerycznych publikacyach. Do jakich olbrzymich rozmiarów dojdą cyfry bibliograficzne piszących i prelegujących, a do jak szczupłych rezultatów dojśćby musiał ten, co coś nowego wycisnąćby się starał z tego nadmiaru dziennej literackiej produkcyi. Natomiast sądząc z doniesień różnych komisyj akademickich przypuszczać można, że niezwykłą czynność rozwija naczelna polska naukowa instytucya i że ruch umysłowy coraz to poważniejsze przybiera rozmiary, coraz to liczniejszych werbuje szeregowców. Oczywiście po owocach dopiero sądzić będzie można kiedyś, ale to pewna, że jak dziś ukazuje się pewna korzyść jej organizacyi i hierarchji naukowej, jaką Akademia przywrócićby powinna. Dawniej, ktokolwiek miał chętkę do pióra uchodził za literata, a jeśli dotknął jeszcze jakiejś naukowej kwestyi, od razu przybierał się w togę uczonego. Było to pospolite ruszenie bez dowództwa i organizacyi — każdy był oficerem nikt szeregowcem. System jaki wprowadza Akademja wciągania do specyalnych komisyi młodych pracowników pod kierunkiem dojrzalszych przywódców, ma tę wielką korzyść, że szereguje siły, że zapełnia próżne miejsca, wprawia do pierwszych obrotów i wyznacza stanowiska. Trudno zaś wystąpić wobec areopagu Akademii z niedowarzoną a pretensyonalną frazeologią *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, jakeśmy dotąd zwykli wszyscy zaczynać. Natomiast choćby drobna cegiełka, choćby jeden szczegół przyniesiony do wspólnej pracy chętne znachodzi przyjęcie i łączy młode siły z zastępem weteranów naukowych.

Uznając w zupełności wielkie korzyści podobnego systematu, przychodzi nam żałować, choćby tylko ze względów kronikarskich i feiletonowych, że młoda Akademia zbyt mało ma punktów styczności z szerszą publicznością. Dwa posiedzenia doroczne więcej obznajamiające z tokiem prac wewnętrznych, a nawet kwestyi administracyjnych, nie są w stanie wzbudzić dosyć współudziału w szerszych kołach dla rozwijającej się instytucyi. O ile profuzya odczytów publicznych wydawała nam się chorobliwym objawem, o tyle znów częstsze popisy akademickie, w właściwem znaczeniu tego słowa, mogłyby oddziałać korzystnie na ogół tak treścią ich naukową, jak i formą literacką. Posiedzenia Akademii francuskiej mogłyby tutaj służyć za wzór. Jeśli mamy mieć najwyższy trybunał naukowy, wypadałoby, aby jego wyroki nie zawsze wydawano przy zamkniętych drzwiach. Nieśmiertelni polskiej Akademii dla czegóżby nie mieli wzorem czterdziestu nieśmiertelnych Akademii francuskiej rozlać na ogół śmiertelnych czasem woń wzajemnego kadzidła, choćby pośmiertnego. Wiadomo, że ta woń nie zawsze jest pochlebstwem, owszem często odświeża atmosferę zręczną a misterną krytyką.

Kto wie, czy nie byłby to skuteczny środek pobudzenia ofiarności publicznej, dla instytucyi, która już tylko od prywatnych dawców spodziewać się może pomnożenia swej niedostatecznej dotacyi. Lecz ofiarność publiczna, to najkapryśniejsze dziecko opinii publicznej, tej wielkiej damy wiecznie chorej na nerwy. Dla czego jedne składki się powodzą, a inne zawodzą? Pamiętnym jest zakład, jaki był uczynił jeden z posłów sejmowych, gdy poruszono składkę na oświatę ludową. Pomysł cały zakładania szkół za pomocą składek publicznych zdawał się być wielkim humbugiem, to też pomieniony poseł w razie gdyby składki przekroczyły 30,000 złr., obiecał zjeść... swoją baranią czapkę. My byśmy byli gotowi pochłonąć nakład naszego dziennika, gdyby składka na zakupno jednego obrazu uznanego za arcydzieło w ciągu dwóch lat nie została pokrytą. Jeśli kiedy, to obecnie pędzel wielkiego artysty elektryzowaćby powinien publiczność; wszak coraz to nowe arcydzieła wychodzą z jego pracowni. Tymczasem suskrypcya na „Unię" idzie nieco oporem. I dziwna tutaj występuje sprzeczność między wschodnią a zachodnią Galicyą. Drobne datki płyną we Lwowie bez przerwy, ale na liście suskrypcyjnej nie czytaliśmy tam dotąd nazwisk ludzi możniejszych, większych finansowych i społecznych firm. Przeciwnie w Krakowie hojne datki możnych podała pierwsza zaraz lista — natomiast dzieło „Unii" nie zdaje się popierać mniej zamożne obywatelstwo; z powiatów i miast nie przybywają dotąd oczekiwane odpowiedzi delegatów komitetu. W każdym już razie nadchodzący sejm odbędzie się bez historycznego płótna, które miało w sali sejmowej przypominać tradycye unii lubelskiej.

Posłowie nasi zaledwie odpakowawszy manatki z wyprawy wiedeńskiej, zbierać muszą papiery zwłaszcza w kwestyi propinacyjnej, aby z nimi podążyć do Lwowa. Czyliż mamy zazdrościć dla naszego miasta, że mu nigdy nie przypada zaszczyt zgromadzić reprezentantów kraju? Nie, Kraków na lepsze zachowuje się czasy, i to pewna, że utrzymanie pewnej równowagi i harmonii wewnętrznej, tę ciszę do naukowo-artystycznego życia tyle sposobną, zawdzięcza w znacznej części temu, że jego mury starożytne pominął nowoczesny ruch polityczny, i że tylko pośrednio odczuwa te wstrząśnienia, jakie we Lwowie poruszają osobistościami i stronnictwami.

Zamiast na przyszły sejm — radzibyśmy naszych czytelników zaprowadzić jeszcze do teatru — ale nas już zwykły sprawozdawca wyprzedził, oceniając przedstawienia najnowszych nabytków repertoaru. My byśmy tylko mogli rozciekawić publiczność zapowiedzią kilku innych nowości konkursowych i niekonkursowych, lecz obawiamy się popełnić niedyskrecyę.

A propos teatru, tragedye, samobójstwa znów się zaczynają mnożyć. Epidemia samobójstwa ma pewną peryodyczność która niewątpliwie zwróci uwagę statystyków i fizyologów, ale która moralistom tylko bolesne nasuwa spostrzeżenia. Nie nadeszła jeszcze pora egzaminów, a równie daleko do pory kanikuły letniej — mimo to jednak od paru tygodni znów coraz gęstsze wypadki dobrowolnej śmierci podają kroniki dzienników krajowych. Coraz bardziej zaraźliwość tej choroby okazuje się widoczną. Niezapłacony dług, egzamin niezłożony, i miłość bez wzajemności, oto obok częstych wypadków szaleństwa lub rozpaczliwej nędzy zwykła pobudka: przyczyna ogólna jednak tkwi głębiej. Szukać jej należy w przezwyciężeniu naturalnego wstrętu do śmierci przez niewiarę w przyszłe życie, w usunięciu tej grozy, jaką nakłada myśl śmierci, gdy po za nią widzimy coś więcej nad nicestwo. Straszny to stan społeczny, w którym ludzie przestają się już nawet bać śmierci, nie skutkiem wyższego religijnego nastroju, ale tylko przez niezdolność i bojaźń życia.

ministrem rolnictwa. P. Chlumetzky piastuje urząd swój już 3½ roku, zaś p. Banhans był w r. 1870 ministrem rolnictwa w gabinecie p. Hasnera przez 10 tygodni. Równą wartość ma kombinacya *Nowéj Pressy*, jakoby bar. Wehli, tajny radca i szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych miał zostać prezesem trybunału administracyjnego, który dopiero za 9 miesięcy ma wejść w życie, co powinno być najlepszym dowodem, jak próżnemi są domysły co do składu urzędników téj instytucyi.

N. Pan w niedzielę wyjeżdża do Gorycyi, a następnie do Wenecyi, równocześnie powrócą tu ministrowie ks. Auersperg, bar. Depretis i Dr Unger, którzy we wtorek lub we środę udadzą się do Pragi na posiedzenie sejmowe, dokąd także przybędzie około 15go b. m. p. Banhans.

Dnia 31 marca giełda berlińska podobną przechodziła gorączkę, jak giełda wiedeńska 9go maja 1873. Wówczas Berlin niemiał współczucia dla Wiednia, teraz na giełdzie tutejszéj panowała prawdziwa *Schadenfreude* z powodu klęsk, jakie spadły na młodszą siostrę w Berlinie. *Tagblatt* bardzo pięknie rozpisuje się nad tym przedmiotem, dowodząc, iż w Berlinie doczekała się Sedanu swego *contremine*, jak w Wiedniu przed dwoma laty *hausse*.

Poczdam 30 marca.

Zakaz wyprowadzania koni z Niemiec do Francyi, był, jak pisałem, środkiem prewencyjnym, nie dowodził też wcale, aby w tej chwili zagrażała bądź mobilizacya, bądź też, aby jakie zaczepne przeciw Francyi działanie było postanowionem. Zapewne, że w obecnej atmosferze politycznej nagromadziło się wiele elektryczności. Kilka jednak ważnych względów powstrzymałoby ks. Bismarka od powzięcia stanowczej decyzyi, narażającej dzisiejszy pokój, gdyby nawet o takowej zamyślał, jako o środku wyjścia z trudności wewnętrznych swego położenia, z zamętu religijnego lub partykularyzmu krajów południowych Niemiec.

Cesarz Wilhelm w podeszłym wieku, nie jest usposobiony do wojny; nie mógłby już stanąć na czele wójsk i zlać je w jednolitą masę. Francya dzisiejsza nie jest już ta sama, jaką była po przegranej pod Sedanem, przyznają to nawet w Berlinie. Nie ma także pewności aby Europa okazała się równie obojętną jak pierwszym razem, na widok zapasów między dwoma narodami, bez których nie ma równowagi europejskiej. Położenie więc Niemiec wobec Francyi mniej jest dzisiaj korzystnem niż było przed ostatnią wojną.

Co się tyczy wywołania widma kwestyi Wschodniej, nie mylę się podobno twierdząc, że nie ma o tem mowy. Rosya, główny w tej sprawie interes mająca, nie porzuci obecnej swej polityki względem państwa Ottomańskiego. Nie będzie się zapewne wysilała, aby je utrzymać, ale nie weźmie udziału bezpośrednio w jego upadku. Rosya gotową jest w każdej chwili do wojny obronnej, ale ani stan jej armii, ani finanse nie pozwalają myśleć o wojnie zaczepnej. Nie może w tej chwili widzieć dla siebie korzyści w zmianie obecnej karty Europy jakąby pociągnąć za sobą musiał upadek W. Porty. Nie ściąga ona wojska na granicy od strony tureckiej, ale w lecie nastąpi ruch od morza Czarnego do Baltyku w skutek nowego planu dyslokacyi wójsk, które mają zająć wskazane sobie punkta w nowej obronnej pozycyi strategicznej, zmienionej w skutek wykończenia kolei żelaznych strategicznych, nowego systematu wojny, i potrzeb spiesznej mobilizacyi, nieodzownej na początku każdej wojny. Te to są ruchy wojska, których zapoznają cechę, nie znając ich przyczyny, a ruch ten trwać będzie całe lato i dostarczy nie jednego domysłu dziennikom.

Paryż 30 marca.

(B.) Gdybyśmy się ograniczali do francuskich wrażeń, święta wielkanocne nie wieleby nam podały przedmiotu do pokłosia. Przejażdżka wielkopiątkowa w Longchamps dzięki sprzyjającéj pogodzie świetnie się powiodła. Wiosenne toalety zachwycały oko, podczas gdy pierwsze promienie wiosennego słońca usposabiały do marzeń, do projektów, do złudzeń. Pod wieczór i cały dzień następny kościoły pościągały publiczność, a jakkolwiek zwiedzanie grobów nie ma tu charakteru tak powszechnego jak w naszéj Polsce, jakkolwiek sam grób nie bywa tak wykwintnie przystrajany jak w polskich kościołach, przecież przez całą wielką sobotę nie ma może chwili, w któréj choć jeden kościół pustym zastaćby można. Słusznie już zauważano, że uczucia religijne, po długiem uśpieniu, rozbudzają się, dość nawet żywo; dowodem szeroki udział jaki przyjęto tutaj w pielgrzymkach jubileuszowych po różnych parafiach, a które dla wielu były zagadką i w różnych pismach wywołały nawet zapytania ciekawych i odpowiedzi. Lecz krom dwóch tych dni, święta same niczem od zwyczajnéj niedzieli się nie różnią; bardzo pożądaną przeto a nadzwyczaj miłą niespodzianką było zaproszenie wystosowane do całéj emigracyi, a które w treści całéj podaję;

„W przysłą niedzielę. d. 28 b. m. o godzinie 12éj i pół, stosownie do zwyczaju narodowego, staraniem niżéj podpisanych urządzone będzie w nowym lokalu szkoły polskiéj (15 rue Lamandé) święcone, na które uprzejmie zapraszają. Paryż 25 marca 1875 r. (Podp.) Laura Wołowska, Leonowa Faucher, Fanny Passy, Karolina Sienkowiczowa, Augusta Gałęzowska, Amalia Gałęzowska.“

W niedzielę też wielkanocną o południu, pod namiotem okrywającym połowę szkolnego podwórza, zastaliśmy tak liczne, jak dawno już niewidzieliśmy podobnego, towarzystwo polskie. Po przemówieniu X. Tańskiego, prefekta szkoły, który główny kładł nacisk na konieczność przechowywania w nieskazitelnéj czystości tu na emigracyi narodowych zwyczajów, uroczystości religijno-rodzinnych, kiedy młody kapłan pobłogosławił stoły a publiczność zajęła przy nich miejsca, pokazało się, że zaledwie połowa zebranych przy stołach samych pomieścić się może. Organizatorowie téj narodowéj na wygnaniu uroczystości, słysząc ciągłe narzekania na uśpienie emigracyi, na jéj apatyę, na jéj rozkład, widocznie nie spodziewali się tak licznego zebrania, i tylko dla tej jednéj przyczyny tak szczupły zarządzili namiot, bo sama strona materyalna uroczystości, święcone, dzięki staraniom i hojności organizatorek, było aż nadto obfitem.

Sądzimy, że sama ochoczość, z jaką w emigracyi przyjęto i odpowiedziano na zaproszenie organizatorek, będzie im najwymowniejszem podziękowaniem za poniesione trudy, za uprzejmość z jaką przewodniczyły uczcie, za niezmordowanie w dzieleniu się święconem jajkiem z setkami ciągle przybywających gości. Wszelkich narodowych świąt naszych, rodzinnych naszych uroczystości i zwyczajów duszą są zawsze kobiety; z ich uśmiechu wieje jakieś czarodziejskie ciepło sprawiając, że koniecznościami codziennego życia rozdzieleni i rozbici, częstokroć zupełnie sobie nieznani, polscy emigranci, na widok tylko tych niewieścich szat polskich kobiet, pod namiotem szkoły polskiéj sądzą, że dach swój rodzinny znaleźli; przystępują więc do uczty z sercem już wolnem od wszelkich trosk i w licznem tem zebraniu wszelkiego wieku i obojéj płci, wszelkich społecznych stanów, różnego wykształcenia i często niechętnych sobie przekonań znajdujesz tylko dłoń szukającą uścisku, uśmiech czekający na twoje powitanie, usta gotowe już wyszeptać życzenia jakie dla wszystkich sam w własnem przynosisz sercu. Nie moje to porównanie, ale zapisać je muszę, jako malujące dobitnie wrażenie powszechne w tem towarzystwie doznane: powiedziano, mówiono raczéj powszechnie, że organizatorki onegdajszéj uroczystości witanemi były z tem samem wrażeniem nadziei i miłości, wiary w przyszłość, z jakiem więźnie arki Noego witali białą ptaszynę, niosącą im w dzióbku świeżo rozkwitłą rószczkę oliwną, godło pokoju, przebaczenia i zgody. Bogdajby proroczem było to porównanie, bogdajby ta emigracyjna uroczystość stała się hasłem pokoju, przebaczenia i zgody w emigracyjnéj naszéj społeczności! Czyliż to tak trudno być przedewszystkiem Polakiem? Jeśli kobiety nasze zechcą, raz podjąwszy zadanie, przy każdéj sposobności tę konieczną wspólność naszą nam przypominać, z jakimże entuzyazmem podniesionoby w całéj emigracyi okrzyk, który dzisiaj z całą wypowiadam serdecznością: Cześć inicyatorkom!

Nie wolno mi zapomnieć też i o gospodarzach, przedewszystkiem o prezesie Rady szkolnéj, Dr Gałęzowskim, który bezustannie się nużył, o dyrektorze szkoły p. Malinowskim, o zasłużonym jéj sekretarzu, p. Kossiłowskim, o obudwóch młodych doktorze i pułkowniku Gałęzowskich, którzy cały ciężar niemal obsługi przy uczcie, wzięli na swoje barki. A zebranie było bardzo liczne: najwybitniejsze osobistości emigracyjne, jen. Breański i Bystrzonowski, wiele bardzo dam, w końcu nawet znakomitości francuskie: p. Leon Say, minister finansów z żoną, dep. Wołowski, publicysta p. Delamare z synem, wicehr. de Rochetin, z wojsk polskich w r. 1831. Jednem słowem, uroczystość niedzielna jeżeli była emigracyjną manifestacyą, to manifestacyą bardzo poważną.

Kraków 3 kwietnia. Wydział krajowy rozesłał już dawno porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu. Ogłaszamy go dziś dopiero przed samem otwarciem sesyi sejmowej, jak następuje:

Porządek dzienny Igo posiedzenia 6ej sesyi, III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie dnia 6go kwietnia 1875 r. o godzinie 12 w południe.

1) Otwarcie sesyi sejmowej.
2) Wybór 4rech sekretarzy.
3) Wybór 12 rewidentów.

Pierwsze czytania następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

4) Sprawozdanie o budżecie funduszów krajowych na rok 1876. Sprawozdawca poseł Dr Wereszczyński.

5) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1874 po koniec stycznia 1875 r. Sprawozdawca poseł Pietruski.

6) Sprawozdanie o ustawie drogowej. Sprawozdawca poseł Władysław Badeni.

7) Sprawozdanie w sprawie ustanowienia nowych trybunałów Iszej instancyi w zachodniej Galicyi. Sprawozdawca poseł Dr Smolka.

8) Sprawozdanie o wniosku wyjednania ustawy co do ważności zapisu na sąd polubowny. Sprawozdawca poseł Dr Smolka.

9) Sprawozdanie z wnioskiem rozłączenia gmin Oburzym i Temeszów w powiecie Brzozowskim. Sprawozdawca poseł Dr. Skwarczyński.

10) Sprawozdanie z wnioskiem do ustawy względem chowu bydła. Sprawozdawca poseł Dr Skwarczyński.

11) Sprawozdanie o zmianie ustaw krajowych, nadających poszczególnym miastom prawo do poboru opłat od napojów spirytusowych z powodu zaprowadzenia miar metrycznych. Sprawozdawca poseł Dr Skwarczyński.

12) Sprawozdanie o przyzwoleniu kredytu dodatkowego na wykończenie budowy 2 piątra i pokrycie dachu w zabudowaniu szpitalu lwowskiego. Sprawozdawca poseł Serwatowski.

Minister oświaty na przedstawienie Wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie Jagiellońskim reskryptem z d. 25 marca r. b. L. 3427 zatwierdził Dr Michała Bobrzyńskiego na docenta Historyi państwa i prawa Niemieckiego.

Wiedeń 2 kwietnia. Dzienniki wiedeńskie zajęte podróżą NPana. Pomijamy na tem miejscu opis odjazdu Cesarza z Wiednia i pożegnania się z Cesarzową i arcyksiążętami, wyręczył nas bowiem korespondent wiedeński *(J. H.)*, którego list powyżej zamieszczamy. W danej chwili jest to niemal jedyny przedmiot dyskusyi publicznej, gdyż polityka wewnętrzna odpoczywa chwilowo w czasie przerwy czynności parlamentarnej, a cisza świąteczna czuć się jeszcze daje najzupełniej — w dziennikach. Dziennik angielski *Times* pisze o podróży Cesarza, że ma ona niezwykłe znaczenie, albowiem NPan nie zwiedzał dotychczas nigdy tej prowincyi ubogiej, a podróż Jego wpłynie obecnie niewątpliwie na rozwój moralny i materyalny tego kraju.

— Obecnie pracują w właściwych kołach bardzo gorliwie nad reformą ustawy o sztabie jeneralnym i o awansach wojskowych; do załatwienia tych spraw naglą także ważne sprawy osobiste, albowiem Najj. Pan będzie bawił w Dalmacyi w owym czasie, w którym zwykle następuje t. z. awans majowy.

— Od 1go kwietnia r. b. wchodzą w życie dla czasopism austryacko-węgierskich, nie wychodzących częściej jak raz na tydzień, następujące postanowienia; 1) Czasopisma, które nie wychodzą częściej jak raz na tydzień, ale co najmniej dwa razy na miesiąc, mają, jeżeli waga ich nie przenosi 250 gramów (15 cłowych łutów) zaopatrywać każdy egzemplarz jednym znaczkiem dziennikarskim, jeżeli zaś waga ich przenosi 250 gramów, to należy każde 100 gramów (6 cłowych łutów) zaopatrywać w jeden znaczek dziennikarski. 2) Czasopisma, które nie wychodzą nawet dwa razy na miesiąc, ale co najmniej raz na kwartał, mają każde 100 gramów frankować jednym znaczkiem. Czasopisma, których jeden egzemplarz przenosi 500 gramów (1 funt cłowy), mają być oddawane jako przesyłki trachtowe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia Na posiedzeniu Komisyi antropologicznej d. 31 marca przewodniczący Dr Majer przedstawił Instrukcyę do zbierania dat statystyczno-antropologicznych, przez Dr Lutostańskiego wypracowaną, ostatecznie przez obudwu przejrzaną i do zakresu innych Instrukcyj ściśle zastosowaną. Ostatnia ta część instrukcyi, bez dyskusyi przyjęta, niezwłocznie do druku oddaną zostanie. Wypracowanie instrukcyi było warunkiem rozpoczęcia właściwych czynności Komisyi. Z porządku wypada wyszukać i ustanowić chętnych spółpracowników. Dobrowolnie w tej mierze udział swój ofiarowali, oprócz 3ch dawniejszych, Jmć X. Śleczkowski w Grębowie i Dr Broniowski w Sokalu. Z miejscowych, na przedstawienie Przewodniczącego, tymczasowo zaprasza Komisya jednomyślnie p. Juliana Kossaka. Co do osób zamiejscowych, na wniosek Dr Kopernickiego postanowiono przedewszystkiem korzystać ze zbliżającego się poboru do wojska i obok stosownej odezwy, rozesłać do wszystkich c. k. Starostów powiatowych Instrukcyę i blankiety zastosowane głównie do zbierania wiadomości antropometrycznych. Co się zaś tyczy obmyślenia stałej korespondencyi, osoby które już dały się poznać na polu antropologii, a nadewszystko etnologii, otrzymają zaproszenie, poczem, w miarę przychylnej odpowiedzi, na stałych Członków Komisyi Wydziałowi przedstawione będą. Prócz tego zawezwane być mają do udziału Towarzystwa lekarskie w Krakowie, Lwowie i Warszawie, dla zachęcenia swych Członków zamieszkałych po powiatach.

— Zeszyt 10ty *Przeglądu Polskiego* na kwiecień mieści w sobie: „Barbara Radziwiłłówna,“ przez S. Tomkowicza (dok.); — „Prześladowanie Unii na Podlasiu;“—„Korespondencya Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem,“ zebrał Ignacy Skrochowski;— Korespondencya z Poznania **;— Przegląd literacki, przez Dr P., Dr Augusta Sokołowskiego i Ludwika Powidaja; — „Sprawozdanie teatralnej Komisyi konkursowej;“—„Z wystawy obrazów,“ przez Ign. Skrochowskiego;— „Laska marszałkowska;“— Przegląd polityczny, przez Stanisława Koźmiana.

— Jutro rozpoczyna się jak zwykle o godz. 2ej po południu nowa serya wykładów w szkołach miejskich o wagach i miarach metrycznych. I tak w szkole u Św. Barbary wykładać będzie p. Samborski, w szkole w biskupim pałacu p. Pająk, w szkole na Piasku p. Jan Balcarczyk, w szkole na Kleparzu p. Józef Balcarczyk.

— Przy dzisiejszym dzienniku naszym załączony jest list otwarty p. Juliusza Ozdoba Florkiewicza do posłów sejmowych w sprawie wykupu propinacyi. List ten przeciw projektowi Wydziału krajowego wystosowany, zamieszcza dwa projekta wykupu i indemnizacyi prawa propinacyi, z których jeden albo drugi autor zaleca.

— Jeszcze d. 11 marca w nocy włamali się złodzieje na Półwsiu zwierzynieckiem i skradli ze strychu wszystką bieliznę urzędnika M. R. Dopiero teraz wyśledzili żandarmi Liszka i Burmistrz sprawców Antoniego Bułarza i Wojciecha Puszkarczyka ze Zwierzyńca; część rzeczy skradzionych znaleziono ukrytą na Błoniu, a jedną sztukę odebrano od Maryanny Kwiatkównej, narzeczonej Bułarza.

— D. 16 marca skradziono na targu Kleparskim Konradowi Litmanowi z Król. Polskiego, konia, którego tenże kupił za 85 złr. Żandarmi w Zabierzowie wyśledzili sprawcę w osobie znanego złodzieja Wład. Bielawskiego z Krowodrzy i odebrali konia, który już w innych znajdował się rękach. Bielawskiego oddano do sądu w Krzeszowicach.

— W przyszły piątek d. 9 b. m., słynny kwartet smyczkowy florencki da koncert w sali hotelu Saskiego pod kierunkiem p. J. Beckera. Kwartet ten dał się już u nas słyszeć przed świętami Bożego Narodzenia, w obec natłoku publiczności; dla miłośników tego rodzaju muzyki nastręcza się więc nowa sposobność usłyszenia znakomitej gry kwartetu.

— Bilety wstępu na galeryę sejmową wydawane będą we Lwowie w kancelaryi sejmowej w budynku teatralnym, codzień o 5ej po południu, na posiedzenie dnia następnego. Czyby nie było dogodniejszem i właściwszem udzielać bilety wejścia tego samego dnia, szczególnie ze względu na przejezdnych?

— We Lwowie zażyła 19-letnia kawiarka Franciszka Rostocka amoniak, chcąc się otruć, a miłość zawiedziona była powodem tego kroku. Lekarz jednak ocalił ją.

— Dr Wojciech Przybyłowski adwokat w Stanisławowie umarł tamże d. 30 marca, licząc lat 73.

— Zeszyt 4 *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: „Kościelne stosunki w pierwotnej Polsce,“ przez Dr Antoniego Małeckiego; — „O malarstwie historycznem dzisiejszej epoki,“ przez Władysława Łuszczkiewicza;— „Krzyżacy w Polsce w r. 1497,“ przez Dr Ksawerego Liskiego;— „Rzymscy satyrycy upadającego cesarstwa;“ — „Proces Radziejowskiego,“ przez Dr Ludwika Kubalę;—„Stanisław August w Grodnie,“ przez Dr Antoniego J... (c. d.);— „Zapiski przez K.

— Nr 13 *Prawnika* zawiera: „Profesora Dr Rudolfa Iheringa walka o prawo,“ przekład Antoniego Matakiewicza;— Przegląd tygodniowy;“— „Praktyka sądowa i administracyna;“ — Wiadomości potoczne.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 377 zawiera: „Głowa starca“ (drzeworyt);“—„Kronika tygodniowa;“— „Wisła“ posążek Karola Klossa (z drzeworytem); — „Odsłonięta tajemnica;“— „Targ przedświąteczny za Żelazną bramą“ (drzeworyt); — „Przegląd teatralny;“— „Nekrologia półroczna (dok.);“—„Poranek w lesie“ (drzeworyt); — „Szachy;“— „Rebus;“— „Sprawozdanie z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych“ (dok.);— „Korespondencye“ ze Lwowa;—„Eli Makower,“ (powieść) przez Elizę Orzeszkową (d. c.);— „Małżeństwo“ (dok.); — „Stanowisko romansu w literaturze angielskiej;“— „Dobroczynność amerykańska“ (d. c.);— „Księżniczka wrzosów,“ powieść w dwóch tomach przez E. Marlita (d. c.).

— *Kronika Rodzinna* z d. 1 kwietnia zawiera: „*Rosa Mistica* (Róża),“ dwa sonety p. A. E. Odyńca;— „Z harmonij jesiennych,“ wiersz Felicyana;— „Wyjątki z listów“ Zygmunta Krasińskiego;— „O znaczeniu wielkich ludzi w nowożytnych społeczeństwach,“ przez J. Popowskiego;“— „*Silva rerum*;“— „„Sukiennice w Krakowie;“— „Wyprawa austryacka do bieguna północnego;“— „Hans Andersen,“ przez Teresę Prażmowską;— „Ostatnie chwile księcia wojewody Panie Kochanku,“ z papierów po Glince spisał J. I. Kraszewski;— Wiadomości literackie;— „Dział szkolny na wystawie powszechnej w Wiedniu,“ napisał Romuald Starkel;— „Listy pedagogiczne,“ przez Kawczyńskiego.

— Redaktor odpowiedzialny *Gazety powszechnej* (augsburskiej) Dr Gerstenberg skazany został d. 20 marca na miesiąc więzienia, nie za przestępstwo drukowe, lecz za niegodziwe obchodzenie się z żoną, którą przed trzema laty zaślubił, a którą bije, nie daje jej dostatecznego funduszu na utrzymanie, wymagając od niej utrzymania domu. Niegodziwy ten czyn opisany jest szeroko w dziennikach miejscowych. Gerstenberg oprócz kary przez sąd naznaczonej, przestał być redaktorem i umknął z domu. Od 22-go marca podpisuje się jako „zastępca“ redaktora odpowiedzialnego *Gazety augsburskiej* Robert Landmann.

— Nieznany jest dotychczas w Europie sposób chodowania roślin karłowatych, jaki posiadają chińscy ogrodnicy. Ogródki chińskie są to puzderka oszklone, w których rosną miniaturowe drzewa, jakich niema wcale w naturze. Ogródek pokojowy chiński stoi zwykle na stoliku, a jest kosztowny, bo nie tylko cena takich liliputowych drzewek jest wysoką, ale oraz uczony ogrodnik musi je odwiedzać i pielęgnować. Teraz przyszedł do Paryża zbiór maleńkich chińskich drzew i krzewów, między któremi dąb, mający blisko 100 lat, jest grubości palca, a pół metra wysoki.

— W Paryżu miał się odbyć d. 1 kwietnia ślub księcia Pawła Chaulnes, syna księcia Luynes, liczącego lat 23, z 17 letnią księżniczką Golicynowną.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 3 kwietnia na dochód Kazimierza Hofmana, po raz trzeci, komiczna opera w 3ch aktach, słowa pp. Clairville, Siraudau i Köning, muzyka M. Ch. Lecocq’a przełożyli i podłożyli pod muzykę J. Chęciński i F. Schober: *Córka pani Angot.*— Chóry wzmocnione współudziałem amatorów. (Tańce charakterystyczne w 2 i 3 akcie układu p. Ekera). Pomiędzy 1 a 2 aktem odegra orkiestra uwerturę kompozycyi p. K. Hofmana p. t.: „Nimfa.“ — Jutro w niedzielę dnia 4 kwietnia po raz czwarty toż samo.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 2 kwietnia pochmurno; termometr od — 1·6 doszedł do + 1·9 R. Barometr opada; dnia 3 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 329.36, termometru + 1·0 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 4 kwietnia: Śgo Izydora biskupa; w poniedziałek dnia 5 kwietnia *Święto:* Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny; we wtorek dnia 6 kwietnia: Śgo Celestyna papieża.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 27go marca do 3go kwietnia 1875 r.

Jarecka Katarzyna, wyrobnica 38 lat, na niedokrewność; Orłowska Teodora, wyrobnica 27 lat, na suchoty; Korbut Teodozya, córka szewca 7 lat, na suchoty; Wątorek Elżbieta, uboga 80 lat, na uwiąd starczy; Ryttel Aniela, żona urzędnika z Warszawy 32 lat, na zapalenie płuc; Tesarz Antoni, syn konduktora 10 lat, na suchoty; Czapcowna Joanna, szwaczka 23 lat, na gruźlicę płuc; Czyżewska Józefa, przy familii 54 lat, na suchoty; Skopalik Kazimira, sierota od sióstr miłosierdzia 15 lat, na suchoty; Sikorski Jan, kucharz 38 lat, na raka; Cios Piotr, handlarz węgli 50 lat, na suchoty; Hoff Amalia, służąca z Wiednia 38 lat, na zapalenie płuc; Banaś Maryanna, służąca 41 lat, na suchoty; Cachel Katarzyna, mamka 30 lat, na wrzoda; Czernowa Małgorzata, wdowa po szewcu 80 lat, na uwiąd starczy; Mayzel Tekla, córka dzierżawcy hotelu 10 lat, na suchoty; Dzięgdzielowa Agata, przekupka 57 lat, na suchoty; Schauer Chaja, przekupka 58 lat, na gruźlicę płuc; Schmeun Abraham, tandeciarz 70 lat, na gruźlicę płuc; Herz Mojżesz, szynkarz 60 lat, na gruźlicę płuc.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 14, a mianowicie: 3 na przedwczesny poród, 3 na zapalenie mózgu, 2 na niedostateczny rozwój ciała, 2 na dławiec, 1 na biegunkę, 1 na zołzy ogólne, 1 na kurcze, 1 na ospę.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 6 b. m.: Efroima Menderera, Abrahama Gottlieba i Abrahama Fiegera o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Tomasza Drobka o gwałt publiczny; Jana Szczepańskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Zofii Noworyty i Jana Chlebika o kradzież; Wojciecha Dudka o kradzież; Jana Słowika o kradzież. *We środę d. 7 b. m:* Mojżesza Eisena o oszustwo; Jakóba Łabusa o kradzież. Prócz tego ośm spraw apelacyjnych. *We czwartek d. 8 b.m.*: Feliksa Trzebli o zgwałcenie (przed sądem przysięgłych); Wolfa Zaliwskiego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Piotra Wojcika o kradzież; Tekli Szeligowy o kradzież; Józefy i Józefa Suszynów o ciężkie uszkodzenie ciała; *W piątek d. 9 b. m.*: Karola Piasecznego o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Antoniego Kubika o kradzież; Michała Butosa o kradzież; Konstantyna Cebularza o kradzież; Jana Szwaba, Jana i Pawła Matusnych, Jędrzeja Klosińskiego o przeniewierzenie; Ignacego Łabusiewicza o kradzież; Piotra Szewczyka o kradzież; Michała Nawrockiego o kradzież. *W sobotę d. 10 b. m.:* rozpraw nie ma.

Prócz wymienionych powyżej spraw, rozpisane są jeszcze przed sąd przysięgłych następujące rozprawy karne na drugą tegoroczną kadencyę: d. 12 kwietnia Jana Drewniaka o podpalenie; d. 14 kwietnia Kazimierza i Wawrzyńch Salawów o kradzież; d. 15 kwietnia Franciszka Uflanda o usiłowane skrytobójstwo; d. 19 kwietnia Jana Lastówki o podpalenie; d. 20 kwietnia Jana Kociołka o zgwałcenie; d. 21 kwiet. Bartłomieja Biela o zabójstwo; d. 22 kwietnia Franciszka Pawłowskiego o zabójstwo; d. 23 kwietuia Leiba Barucha o kradzież; Maryanny Wójcik o podpalenie; d. 24 kwietnia Jana Olszowca o podpalenie i gwałt publiczny; d. 26 kwietnia Piotra Wróblewskiego o morderstwo; d. 28 kwietnia Agnieszki Wąs o zabójstwo; d. 30 kwietnia Jana Florka o zabójstwo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków dnia 1 kwietnia.

Koleje galicyjskie, kolej północna ces. Ferdynanda i związek z kolejami pruskiemi.

Artykuł o nowej taryfie zbożowej z Brodów, Podwołoczysk, Jass, Czerniowiec itd., zatem dla transportów zboża rosyjskiego, rumuńskiego, bukowińskiego, — do Szczecina, Berlina, Wrocławia, w onegdajszym numerze *Czasu* zamieszczony, podał już do wiadomości publicznej, w jaki sposób koleje austryackie, o których mówimy, pomiatają interesami kraju i państwa, a coraz więcej i śmielej faworyzują handel i interesa pruskie.

W przedmiocie tym mamy także kilka do zrobienia uwag.

Umiemy stawać na stanowisku kolei i doskonale uwzględniamy to, co Zarządowi każdej kolei rzeczywisty interes jej nakazuje. Zarząd kolei w istocie nie może innemi kierować się względami, jak własnym interesem kolei; dla niego poza tem nic nie istnieje. To jest stanowisko Zarządu kolei. Inna rzecz znowu, jeżeli interes kolei, który jest interesem prywatnym, staje w sprzeczności z ogólnym interesem kraju, czy państwa. Wtedy państwo winno interweniować i zadaniem jego jest, jak w każdym innym, tak i w tym kierunku nie dopuścić, aby interes ogólny pokrzywdzony był przez interes prywatny, choćby najsilniejszy. Pod tym względem znajdujemy lukę w ustawodawstwie naszem i brak odpowiedniej organizacyi właściwych, koleje nadzorujących, władz państwowych. W bliskim czasie wrócimy do tego niesłychanie zarówno dla handlu, jak dla industryi, i dla produkcyi krajowej ważnego punktu i wykażemy, co w tym kierunku jest do zrobienia.

Tu obecnie w sprawie naglącej chcemy tylko wykazać, iż wymienione koleje, służące interesom pruskim, z najzupełniejszem pogwałceniem interesów i potrzeb, nie tylko naszego miasta i kraju, lecz niemniej sąsiednich prowincyj austryackich, bynajmniej także nie działają w swoim dobrze zrozumianym interesie. Śmiało i stanowczo twierdzimy, oparci na ciągłej praktycznej znajomości rzeczywistych stosunków handlu międzynarodowego, między Rosyą a Niemcami północnemi, iż zaprowadzona w mowie będąca taryfa, wręcz przeciwny zamierzonemu odnieść musi skutek.

Koleje na czele nazwane, trzymają się z największą bezwzględnością zasady, iż tam tylko zaprowadzają zniżenie taryf swoich, gdzie się z konkurencyą innych kolei spotykają. Gdzie towar nie ma innej do obrania drogi, jak przez ich linie, tam fracht może być tak wysoki, jak tylko się im w granicach *maximum* koncesyą naznaczonego podoba. Otóż, jako konkurencyą, z którą jedynie rachować się muszą, uważają kolej kijowsko-brzeską, brzesko-grajewską, pruską wschodnią, i inne pruskie koleje tamtędy, tj. od Grajewa do Szczecina i Berlina prowadzące. W istocie do niedawna jeszcze fracht tamtemi liniami do Szczecina, Berlina, a nawet Wrocławia, ze stacyi kolei kijowsko-kurskiej i kijowsko-brzeskiej, i odnogi tej ostatniej z Równego do granicy austryackiej, tańszy był, aniżeli z tych samych stacyj i do tych samych punktów koleją Karola Ludwika na Kraków-Mysłowice, pomimo, iż pierwsza droga bez porównania jest dalszą. Od kilku miesięcy starano się temu zaradzić przez refakcye. Dopiero nowa taryfa obniżyła w istocie fracht drogą na Kraków do powyższych trzech punktów w ten sposób, iż już na Brześć-Grajewo, do tychże punktów Kursk Kijów itd. wysełać nie mogą.

Wspomniane linie rosyjskie, nie mają jednak żadnego powodu posyłać do Szczecina, Berlina itd., skoro mają daleko bliżej Królewiec, dokąd ich transport zawsze taniej kosztuje i kosztować musi; Królewiec, mający te same drogi odbytu, będący takim samym placem portowym wielkiego handlu, jak Szczecin. Ciążenie tam jest naturalne i odwrócić się nieda. Takowe jeszcze większem będzie, gdy niebawem będąca jeszcze w budowie linia z Konotopu do Gorwala, prostą drogę na Mińsk, Wilno do Królewca, otworzy tak ważnym punktom handlowym, jak Nieżyn, Konotop, Kursk, Oreł, które dotąd na Kijów, Kazatin, Równe, Brześć, Grajewo, ogromną przestrzeń nadkładać musiały.

Mniemana zatem konkurencya przeciw kolejom rosyjskim, okazuje się zatem dla naszych kolej zupełnie ułudną; a teraz zwrócimy uwagę na inne skutki nowo zaprowadzonej taryfy.

Stałemi miejscami zbytu dla zboża z Galicyi eksportowanego, jak i rosyjskiego lub rumuńskiego, tu się, jako w węźle kolei żelaznych i pośrednim najważniejszym punkcie handlowym, zatrzymującego i gromadzącego, były, są i będą: głównie Górny Szląsk pruski, Saksonia, a także Szląsk austryacki, Morawa i Czechy.

Zdaje się, że jeżeli z czem się rachować trzeba przy układaniu taryf, to przedewszystkiem i najbardziej z takiemi stałemi miejscami zbytu, które ciągły i trwały ruch kolei zapewniają. Pomienione prowincye, które głównie potrzeby swoje na krakowskich targach lub za pośrednictwem pierwszorzędnych krakowskich domów handlowych zaopatrują, są przez pominięcie Krakowa w nowej zniżonej taryfie (z wyjątkiem Saksonii), zarówno ciężko dotknięte. Prowincye te, nie tylko nie będą mogły w Krakowie ani w Galicyi, nawet w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Suczawie itd. robić zakupów, lecz nie będą w stanie konkurować z Szczecinem, Berlinem, Wrocławiem itd., którym fracht o 5 srgr. na cetnarze cłowym tańszy przysłuża. Młyny na linii z Wrocławia do Görlitz i młyny saskie, uczynią egzystencyę młynów austryackich na Szląsku, Morawie i Czechach niemożebną, bo mając tańsze zboże, wyroby swoje tam nasyłać będą. Ogromne młyny na Górnym Szląsku pruskim, które oprócz, że mają kraj bardzo zaludniony, przemysłowy, zamożny, wielką konsumcyę posiadający, i które samemi austryackiemi kolejami, rocznie przeszło 2,000,000 ctrów sprowadzają, byłyby zabite, gdyby kolej warszawsko-wiedeńska, w połączeniu z dalszemi rosyjskiemi kolejami, już się, jak się właśnie z dobrego dowiadujemy źródła, nie ofiarowała, z tychże samych linij kolei kijowsko-kurskiej i kijowsko-brzeskiej, o które w tem wszystkiem chodzi, taką samą zniżoną taryfę na Warszawę, Sosnowice, Katowice dla całego Górnego Szląska zaprowadzić, jaką nasze austryackie koleje tylko dla Berlina, Szczecina, Wrocławia ustanowiły. Wtedy mając tak wiele tańszy fracht od nas, młyny pruskie zalewać zaczną Kraków i całą Galicyę zachodnią swoją mąką. Stracą więc koleje nasze naprzód przeszło 2,000,000 ctrów, jakie dotąd Górnemu Szląskowi pruskiemu dostarczały, a prócz tego i to, co z Krakowa i w ogóle temiż kolejami otrzymywały Szląsk austr., Morawa, Czechy itd.; zabiją zbożowy handel i młyny tych prowincyj, jak i naszego kraju, a co natomiast zyskują? Rachowanie na Szczecin, Berlin itd., jak już wykazaliśmy, jest z gruntu ułudne. W najlepszym razie odbyt tą drogą z Rosyi i Galicyi do tych placów może być tylko chwilowy, przejściowy, peryodyczny i nigdy tego rzeczywistego, koniecznego ubytku, jakiego już dowiedliśmy, zastąpić nie jest w stanie. Pomijając to zresztą, powtarzamy, iż koleje galicyjskie w związku z pruskiemi, nie mogą z rosyjskiemi w tym kierunku konkurować, gdyż te ostatnie, bliżej mając Królewiec i z natury rzeczy łatwiejszy do Królewca odbyt, zawsze do tego punktu taniej przewozić mogą, a punkt ten nie zapominajmy, jest wielkim portowym placem i ma znaczenie europejskie.

Piękny zaiste rezultat swojej roboty odniosą Zarządy naszych kolei! Jakim przyczynom to przypisać? Czy w tym związku kolei austryackich i pruskich, który tylko na korzyść Berlina, Szczecina, itd. działa, mamy upatrywać zwodzących i oszukanych? Czy i po której stronie tych ostatnich szukać należy? Tego wszystkiego bliżej rozbierać nie chcemy.

W każdym razie jest rzeczą niewątpliwą, iż Dyrekcye wiadomych kolei źle są doradzane, iż w Zarządach działać muszą szkodliwe wpływy, i że

we własnym tych kolei interesie leżeć musi takich szkodliwych lub niekompetentnych doradzców się pozbyć. Wspomnieliśmy na początku, iż Zarządy kolei tylko interes jej na oku mieć muszą. Jednakże w innych krajach gdyby nawet istniał interes kolei, sprzeczny z interesem kraju, a stawał w tak rażącej i wielkiej z nim kolizyi, to żadna kolej nie odważyłaby się faworyzować w ten sposób zagranicy na szkodę własnego kraju. Odebraliśmy właśnie w przedmiocie nowej taryfy pismo ze Szląska pruskiego, od wielkiego przemysłowca prusaka, który mówiąc o naszych kolejach, nie chce wierzyć, aby to było możliwe. Przytaczamy jego wyrazy: *Es kann doch durchaus nicht in der Intention der Bahn liegen, inländischen Plätzen ihren Handel zu entziehen, um einige ausländischen zu bevorzugen.* Takiego skandalu prusak nawet przypuścić nie może!

Jeszcze jedna przychodzi nam uwaga. Istniejące i ustalone stosunki, sąsiedztwo krajów, narodowość lub współplemienność, łatwość i dogodność traktowania z bliższymi placami, zaufanie do firm bliskich i dobrze znanych, wszystko to wielką gra rolę w stosunkach handlowych. To się jednym zamachem pióra p. Dyrektora kolei, który sobie przy zielonym stoliku na mapie ołówkiem drogi handlowi nakreśla, nie zmienia, i nic nowego w ten sposób się nie tworzy. Kupiec czy obywatel rosyjski lub polski, który sprzedaje lub konsygnuje do Krakowa, nie pośle do Berlina lub Szczecina dla tego, że się tak p. Dyrektorowi kolei podoba. Ale nie mogąc posłać już do Krakowa, sprzeda lub pośle do Odessy, Warszawy, Królewca itd., to jest drogami, które także zna, ma z niemi stosunki, wie do kogo się udać i do kogo mieć zaufanie. Nowemi i tak dalekiemi drogami, do nieznanych stosunków i domów, z pewnością nie pójdzie, za to możemy gwarantować. Może więc tylko nowa taryfa chwilową dać korzyść kilku berlińskim, szczecińskim i t. p. kupcom, którzy do Rosyi, Rumunii, i krańców Galicyi pojadą, i tam po tak zdeprymowanych cenach zakupy robić będą. I to także trwałem być nie może, na wielką się nie rozwinie skalę, i szkód zkądinąd przez kolej poniesionych nie powetuje.

Dowiadujemy się, że Bank Galicyjski dla Handlu Przemysłu, zaprosił na konferencyę reprezentacye handlowe i inne, tudzież interesowanych w tej sprawie tak tutejszych jak z sąsiednich prowincyj, dla zrobienia wspólnych kroków, które zbiorowo skuteczniejszemi być muszą, dla odwrócenia tej nowej dla nas klęski.

Podajemy równocześnie porównawczą tabelę taryfy dotychczasowej, która dla nas pozostała, z nową zaprowadzoną tylko do Szczecina, Berlina, Wrocławia wprost, bez możności zatrzymania w Krakowie.

Transport od 1 Ctr. cłowego kosztuje jak następuje:

	Marki	= złr.		Złr.	+ Złr.	razem
Fracht z Suczawy do Szczecina	2.39	1.31	Fracht z Sucz. do Krak. i z Krak. do Szczec.	108_4	81	189_4
" " Czerniowiec "	2.24	1.23	" Czern. " " "	86_5	81	167_5
" " Podwołoczysk "	2.12	1.16½	" Podw. " " "	65_3	81	146_3
" " Brodów "	1.96	1.07½	" Brod. " " "	53_6	81	134_6
" " Krakowa "	1.47	81		—	—	—

Uwaga. Tarnopol i Złoczów bliższe o 7 i 15 mil płacą tensam fracht, co Podwołoczyska, Lwów, Gródek, Mościska, Przemyśl, Jarosław, *Rzeszów*; ten ostatni o *37 mil* bliższy jak *Brody* płaci tensam fracht, co Brody!!

	Marki	= złr.		Złr.	+ Złr.	razem
Fracht z Czerniowiec do Berlina	2.24	1.23	Fracht z Czern. d. Krak. i z Krak. d. Berlin.	86_5	77	163_5
" " Podwołoczysk "	2.12	116½	" Podw. " " "	65_3	77	142_3
" " Krakowa "	1.40	77				
Fracht z Suczawy do Wrocławia	1.75	96	Fracht z Sucz. do Krak. i z Krak. d. Wrocł.	108_4	40½	148_9
" " Czerniowiec "	1.60_1	88	" Czern. " " "	86_5	40_5	127
" " Podwołoczysk "	1.48_1	81½	" Podw. " " "	65_3	40_5	105_8
" " Brodów "	1.32_1	72½	" Brod. " " "	53_6	40_5	94_1
" " Krakowa "	74	40½				

Uwaga. Tu także fracht z Jarosławia, bliższego o 30 mil jak Brody, kosztuje to samo, co z Brodów. Czyli, że według taryfy Szczecińskiej mil 37, według Wrocławskiej mil 30, kolej Prusakom wiezie za darmo, podczas, gdy nam Austryakom za takąż samą przestrzeń mil 37, każe płacić centów 42 od cetnara cłowego. Tarnów, bliżej o 47 mil od Brodów, płaci do Szczecina tylko o 12, do Wrocławia tylko o 17 centów mniej niż Brody. Kraków, bliższy o mil 57_3, płaci tylko o 26, względnie o 32 centy mniej, niż Brody, podczas, gdy z Brodów do Krakowa fracht kosztuje 53.6 centów. Przy transportach z Podwołoczysk, widzimy różnicę na niekorzyść Krakowa 30, względnie 26 i 25 centów od cetnara cłowego. To są tylko przykłady. Takie rażące na szkodę kraju różnice, napotykamy na każdym kroku, jaki bądź punkt weźmiemy.

L. P........i.

(Nadesłane.)

Z wielkiem zdumieniem odczytałem w Nrze 64 *Gazety Narodowej* artykuł bez podpisu z Białej z d. 12 marca br. krytykujący „Nadesłane" w Nrze 53 *Czasu*, o obchodzie pogrzebowym śp. Włodzimierza Borowskiego z Kobiernic.

Nie będę rozbierał banialuków korespondenta o tym poważnym i smutnym obrzędzie, robię tylko uważnemi szanownych czytelników, że Pan korespondent, zapominając o wszelkiej logice mówi *De mortuis nil nisi bone*, a nie waha się sam szarpać nieboszczyka. Pytam jednakowo: Kto jest ten, co śmie narzucać się opinii publicznej, jako krytyk w tej sprawie? Kto jest ten, który śmie tak bezczelnie imieniem narodowości naszej ciągle pisać artykuły błotem obrzucające Polaków, nie tylko żywych ale i umarłych? Kto w Białej ten, który rości sobie prawo nauczać Polaków myśleć po polsku, a tem samem usiłuje nadać sobie powagę sędziego i mistrza, ażeby ludziom oczy mydlić i obałamucać opinię publiczną?

To są pytania, które stawiam publicznie, i na które żądam odpowiedzi publicznej z wymienieniem nazwiska.

Andrychów d. 2 kwietnia 1875 r.

Hr. *Karol Bobrowski*,
wice-marszałek Rady powiatowej Bialskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 kwietnia. Książę Bismark otrzymał od miast Kolonii i Megdeburga obywatelstwo honorowe. *National Ztg* utrzymuje, że bezzasadną jest wiadomość o zamierzonéj za zebraniem się sejmu interpelacyi z powodu zakazu wyprowadzania koni.

Brema 2 kwietnia. Jak *Weser Ztg* donosi, rząd niemiecki ponownie odrzucił wniosek rządu hiszpańskiego (?), aby flotylla niemiecka bombardowała Zarauz dla odwetu za znieważenie tam pawilonu niemieckiego przez strzelanie do okrętu „Gustaw," a odmowa ta była tłumaczoną względami na skutki dla osób niewinnych.

Paryż 1 kwietnia. Posiedzenie komisyi nieustającéj przeszło bez szczególnego zdarzenia. Lewica nie zadała żadnego pytania rządowi. Ks. Audiffret-Pasquier oznajmił, że plany zamku wersalskiego ze względu na pomieszczenie w nim obu Izb będą przygotowane 20go kwietnia. Komisya nieustająca odroczyła się na dwa tygodnie.

Rzym 2 kwietnia. Król wyjechał dziś rano do Florencyi a w niedzielę rano stanie w Wenecyi. Poseł austryacki hr. Wimpffen, minister Visconti-Venosta i jenerał Menabrea wyjechali wczoraj wieczór do Wenecyi. Królewicz Humbert i jego żona Małgorzata jutro tam jadą.

Bern 1 kwietnia. Wielka Rada Berneńska pochwaliła politykę kościelną rządu kantonalnego i wyraziła, iż oczekuje wytrwania w niej (ze względu na wydalenie kapłanów z Jura. *Red.*)

Bern 2 kwietnia. Traktat powszechny pocztowy ratyfikowany został przez wszystkich 20 uczestników, którzy podpisali projekt jego. Francya również obiecała przystąpić do niego. Wymiana ratyfikacyi nastąpi d. 3 maja.

Londyn 2 kwietnia. Dziennik lekarski *The Lancet* upoważniony jest do oświadczenia, że ks. Walii lekko tylko jest chory; bezzasadną jest zaś wiadomość, jakoby cierpiał na *ischias*. Książę nie przedłuży pobytu swego na stałym lądzie, lecz wraca we wtorek.

Haga 1 kwietnia. Depesza rządowa z Aczynu donosi, że Pedanz Besar zatknął chorągiew holenderską na północno wschodniem wybrzeżu. Cholera zmniejsza się.

San Sebastian 31 marca. Objawy pokojowe w prowincyach ciągle trwają. W Renteria Karliści mimo aresztowań i rozstrzelań żądali wstrzymania kroków wojennych i bratali się z załogą. W Guetaria oficerowie udali się jako parlamentarze, aby się dowiedzieć o zachowaniu się Cabrery. Dwóch oficerów i 12 żołnierzy stawiło się w Orio.

Belgrad 1 kwietnia. Jak zapewniają, przyjął gabinet wiedeński wnioski rządu serbskiego w sprawie umowy handlowej, której zawarcie spodziewane jest za pięć tygodni.

Konstantynopol 6 kwietnia. Poseł austryacki hr. Zichy daje we wtorek obiad dyplomatyczny, na który zaproszeni są wszyscy ministrowie tureccy i posłowie zagraniczni.

Zbyteczna mówić, że dzienniki wiedeńskie zapełnione są opisami wyjazdu NPana i jego podróży. Oprócz telegramów wiedeńskich podanych w numerze wczorajszym, otrzymaliśmy o północy następujący telegram z Tryestu, zawierający niektóre szczegóły o przyjęciu Cesarza w tem mieście:

Tryest 2 kwietnia w nocy *(pryw.)* Cesarz przybył o godz. 9 rano z arcyksiążętami Karolem Ludwikiem i Ludwikiem Wiktorem. Na dworcu kolei i na całéj drodze do gmachu miejskiego witano NPana z zapałem; miasto świątecznie przybrane; okręty handlowe chorągwiami bogato ubrane; statki „Miramar", „Carignano" i „Phantasia" znajdują się w porcie; wszystkie dzienniki witają monarchę, *Adria* ogłasza artykuł, w którym twierdzi, że przyszłość Tryestu ściśle jest związaną z przyszłością Austryi i dynastyi panującej. Audyencye w pałacu namiestnictwa trwały do godz. 3ej; NPan przyjmował władze duchowne, wojskowe, miejskie, Izbę handlową i rozmaite deputacye; o wpół do 5ej odwiedził Cesarz namiestnika w ratuszu; ztamtąd udał się z podestą do muzeum Maxymilians, a następnie pojechał do młyna parowego, który obejrzał dokładnie, poczem wrócił do pałacu. O godz. 6-ej odbył się obiad, na którym znajdowały się wszystkie znakomitości cywilne i wojskowe. O god. 8-ej zwiedził Cesarz teatr miejski z obu Arcyksiążętami, a następnie odbył przejażdżkę po mieście wśród tłumów ludu, które go okrzykami i z zapałem witały. Oświetlenie miasta z powodu pięknej pogody wypadło nadspodziewanie wspaniale.

Dziś NPan jedzie do Gorycyi a jutro w niedzielę przybędzie do Wenecyi, gdzie król Włoski stanie już o 5-ej rano, wyjechawszy w piątek rano z Rzymu do Florencyi.

Zaledwie w artykule naszym wstępnym wypowiedzieliśmy nadzieję, która wzmacniać powinna posłów naszych w ich pracach, że Sejmowi lwowskiemu nie będzie w tej sesyi czas skąpionym, a już *Presse* głosi, że termin zamknięcia wszystkich sejmów naznaczony jest na 15-go maja. Nie wierzymy temu, bo i sama *Presse* powiada, iż obawiają się w niektórych krajach, że termin pięcio-tygodniowy nie wystarczy na ukończenie najważniejszych prac, a zatem niektóre Sejmy wyślą do rządu życzenia, aby trwanie sesyi przedłożyć po Zielonych Świętach. Wszelako spodziewamy się, że posłowie nasi nie będą się ociągać z przybyciem na sesyę i znajdą się ile możności w komplecie przy jej otwarciu.

Cieszą się dzienniki wiedeńskie, że opozycye wezmą udział tym razem we wszystkich sejmach, wyjąwszy w czeskim, gdzie Staroczesi wytrwają w abstencyi. Posłowie włoskiego Tyrolu zapowiedzieli już swoją obecność w Inspruku; wszakże jak pisze *N. fr. Presse* z goryczą, nie połączą się z liberalną partyą, nader słabą jak wiadomo, w Tyrolu, lecz tylko pod pewnemi warunkami (zapewne anticentralistycznemi), a na wzmocnienie właśnie tej partyi przez deputowanych włoskiego Tyrolu z pewnością liczono.

Jak wiadomo, bawi obecnie na ziemi austryackiej Don Alfons, brat Don Carlosa, mąż Donny Blanki, której siostrę pojął Arcyksiążę Karol Ludwik, brat Cesarza Franciszka Józefa. Niewchodząc w to, czy i jakich Don Alfons dopuścił się czynów w Hiszpanii w walce z wojskami rzeczypospolitej, przypominamy, z jaką gorliwością dzienniki pruskie napadały na tego księcia, groziły jego schwyceniem, w razie gdyby ukazał się w Prusiech, i domagały się nawet, aby Austrya również schwyciła Don Alfonsa i wydała go władzom hiszpańskim. Podobne życzenie miał objawić poseł hiszpański w Wiedniu, lecz po części nie znalazł w tej mierze przyjeźnego tam gruntu, po części zaś sam w końcu cofnął swe pierwotne żądanie. W tem ukazała się przed parą dniami obrona Don Alfonsa w *Fremdenblacie*, dowodząca jego niewinności, a w każdym razie przesady poczynionych mu zarzutów. Lubo sprawa ta bardzo mało właściwie obchodzić powinna urzędowy świat pruski, mimo to *Nordd. allgemeine Ztg* powtórzyła obronę Don Alfonsa za *Fremdenblattem*, lecz tylko w celu odparcia takowej i wykazania winy Don Alfonsa. Równocześnie inne dzienniki pruskie dalej wojują przeciw pobytowi jego w Austryi. Jak nam piszą z Wiednia, zapalczywość ta daje tam wiele do myślenia, albowiem wywołuje ona naturalne podejrzenie, czy też w Prusach nie narobiono tyle hałasu w tej sprawie, głównie dla tego, ponieważ Don Alfons jest szwagrem Arcyksięcia Karola Ludwika, aby więc zniechęcić świat liberalny przeciw austryackiemu domowi cesarskiemu? Inaczej trudno zrozumieć tę energię, a wiedzą w Berlinie, że w Wiedniu nie ma dziennika, któryby nie poszedł na lep — hiszpański.

Poseł amerykański w Wiedniu Jay, złożył N. Panu przed wyjazdem tegoż do Tryestu listy odwołujące go i opuścił już Wiedeń; zastępować go będzie tymczasowo sekretarz poselstwa Delaplaine. Powód odwołania posła jest czysto prywatny; w procesie o niezapłacenie czynszu z mieszkania, p. Jay zasłaniał się prawem ex-teritoryalnem, jak gdyby mieszkanie jego i osoba nie podlegały ustawom cywilnym. Jay zresztą jest teściem posła pruskiego w Wiedniu jen. Schweinitza, a taki stosunek pokrewieństwa nie wypada na korzyść niezawisłości.

Czasopismo poznańskie *Niedziela* wylicza po imieniu wszystkich księży uwięzionych lub wygnanych z Poznańskiego, po dzień 22 marca. W tej liczbie Arcybiskup i biskup Janiszewski, dwóch kanoników, 28 dziekanów, a nie licząc wygnanych Jezuitów, Sercanek, Franciszkanek i Karmelitanek.

Z powodu święcenia oleju św. w Wielki czwartek w katedrze gnieźnieńskiej, otrzymali pozwy X. biskup Cybichowski, kapłani, klerycy, służba kościelna na W. Piątek, a gdy się nie stawili z powodu służby bożej, na Wielką Sobotę, a następnie na środę po W. Nocy. Odmówili zeznania przeciw swemu przełożonemu, a biskup, który miał odjechać, został zatrzymany, a gdy później pozwolono mu odjechać, pozostał na miejscu.

Nic podlejszego, jak szyderstwo całej rządowej prasy pruskiej, a oraz jej zwolenników wiedeńskich z powodu ratowania się ucieczką redaktorów katolickich skazanych na więzienie, jakoby za obrazę Cesarza albo Bismarka, ilekroć oświadczali się przeciw uciskowi kościoła. Wszakże czem jest więzienie pruskie dla katolików, doświadczał tego X. Majunke, chociaż poseł i kapłan; doświadczali tego kapłani w Poznańskiem których traktowano jak ostatnich urwiszów i łotrów, dla tego jedynie, że posłusznymi byli władzy duchownej.

Germania wypiera się posądzeń, jakoby miała źle życzyć Bismarkowi; owszem w dzień jego urodzin powinszowała mu, aby żył i doczekał się upadku dzieł swoich, a przekona się, że buduje na piasku. Nie będziemy powtarzali owacyj składanych Bismarkowi z okazyi jego urodzin. Sam Cesarz odwiedził go i powinszował mu; podobnież Królewicz, a Cesarzowa przesłała mu powinszowanie przez damę pałacową. W mieście wiele domów przystrojono w chorągwie. Ze wszystkich stron nadsyłano mu powinszowania pisane i telegrafowane a nie usuwali się od tego i książęta niemieccy, między niemi król Bawarski. Słowem owacye do 1 kwietnia nie różniły się niczem od owacyj 22go marca, wyjąwszy, że nie było przeglądu wojsk i obiadów dworskich.

Nowy Massenbach albo Nollau ustanowiony będzie wkrótce na Szląsk, bo pisze *Schlesische Volks Ztg* z powodu wezwania biskupa Foerstera do złożenia urzędu: „Nasz książę biskup, który naszym pasterzem i biskupem jest i będzie, dopóki żyje, albo dopóki Stolica Sta na prośbę naszego biskupa nie da nam innego pasterza i nowego naczelnika naszej dyecezyi, za kilka dni nie będzie już uznawany przez państwo za biskupa. Już może nie przepędzi w naszem kole swego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego, który przypada 17go kwietnia. Albowiem zostanie internowany, lub też nie będzie mógł opuścić Johannisbergu i Szląska Austryackiego. Po orzeczeniu przez państwo utraty jego urzędu, kapituła tutejsza otrzyma wezwanie do wybrania administratora dyecezyi, a jeśli odmówi, może równocześnie z wezwaniem do kapituły nastąpi zabór majątku stolicy biskupiej, w celu oddania go pod zarząd komisarza królewskiego".

Gdy spór Buffeta z Dufaurem zagodzony, a komisya nieustająca po czwartkowem posiedzeniu, na którem nic nie zaszło ważnego, odroczyła się na dwa tygodnie, przeto zdaje się, iż we Francyi panuje zwykły pokój i zadowolenie. Otóż w obec tej pozornej ciszy, stronnictwo bonapartystowskie rozpadać się zdaje, jak gdyby dopomódz chciało wzrostowi partyi republikanckiej, która odniosła zwycięstwo w gabinecie przez publikowanie okólnika Dufaura.

Coraz bardziej zwiększa się liczba Karlistów, porzucających Don Carlosa, a odezwa Cabrery robi zwolna skutek. Otóż, gdyby rząd istotnie mniej zbrojnie niż środkami pojednawczemi chciał działać i ogłosił amnestyę powszechną, może partya Karlistów rozpadłaby się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 3 kwietnia. *Presse* donosi: Rząd hiszpański zapytał Bismarka, czyby wspierał żądanie hiszpańskie w Wiedniu względem wydania don Alfonsa. Bismark odmówił. (Albo *Presse* puściła bajeczkę, albo rząd madrycki strzelił grubego bąka, grubszego niż wysłanie notyfikacyi do Bukarestu. p. przegląd *Red.*)

Tryest 2go kwietnia. N. Pan przyjmował po południu bardzo wiele osób i deputacyj, oraz robił odwiedziny według programu, witany wszędzie z zapałem. Przedstawiając Radę miejską wyraził burmistrz d'Angeli radość obywateli z odwiedzin cesarskich, oraz uczucia lojalności i polecił losy miasta handlowego opiece N. Pana. Cesarz odpowiedział, iż z zadowoleniem przyjmuje objawienie lojalności i przekonany jest, że także Rada miejska rozwijać będzie skuteczną działalność. W końcu zachęcał Radę miejską, aby jednomyślnie wspierała usiłowania rządu.

Prezes Izby handlowej dziękował w przemówieniu swojem N. Panu za zainteresowanie się kwestyą drugiej kolei żelaznej związkowej, prosił o dalszą opiekę i objawił w końcu uczucia lojalności. N. Pan odpowiedział, że zwraca swoją troskliwą uwagę na handel Tryestu i ma nadzieję, że usiłowania rządu osiągną skutek pomyślny; dla tego wzywa Izbę, aby go jednomyślnie popierała, jego zarządzenia względem podniesienia i ułatwienia handlu wspierała, a w końcu oświadczył, że z zadowoleniem przyjmuje wyraz wytrwale okazywanej lojalności.

Następnie przyjmował Cesarz deputacyę *Società patriotica*; odbierając od niej adres wyraził się pochlebnie o celu stowarzyszenia. Przyjmując stowarzyszenie robotników, odpowiedział N. Pan deputacyi, że uznaje pożyteczność stowarzyszeń robotniczych, jeżeli takowe służą właściwemu celowi polepszenia bytu robotników, a nie opuszczają swej drogi; w końcu przyobiecał wspierać starania do polepszenia bytu robotników.

Tryest 3 kwietnia. N. Pan obecny był wczoraj na uroczystem przedstawieniu w teatrze miejskim, gdzie publiczność doborowa witała go z zapałem. Hymn ludu wykonany przez wszystkich śpiewaków, musiał być powtórzony w skutek żądania objawionego hucznemi oklaskami. Następnie zwiedzał Cesarz miasto i port oświetlone dobrowolnie przez mieszkańców, wszędzie witany przez tłumy ludu okrzykami: niech żyje! Pogoda piękna. Bar. Morpurgo dał wieczór na cześć ministrów.

Tryest 3 kwietnia w południe. Cesarz dziś rano odbył przegląd załogi tutejszej, zwiedził wszystkie zakłady wojskowe, budowle portowe, witany wszędzie z zapałem przez licznie zebraną ludność i wrócił pieszo do mieszkania swego. Cesarz widocznie był uradowany z postępu robót. Na dzisiejszy obiad otrzymało zaproszenie 62 osób. Pogoda wspaniała.

Wenecya 3 kwietnia. Municypalność wydała odezwę do mieszkańców, w której wzywa ludność, aby korzystała z obecności Cesarza Austryackiego dla objawów przyjaznych utrwaleniu przymierza obu monarchów i braterstwa ludów.

Fulda 3 kwitenia. Konferencye biskupów ukończone. Papież przesłał zgromadzonym biskupom błogosławieństwo swoje i upomniał ich do wytrwania.

Paryż 3 kwietnia. Francya przystąpiła do powszechnego traktatu pocztowego w Bernie zawartego pod pewnemi zastrzeżeniami.

Londyn 3 kwietnia. *Echo* donosi: Dom Wilson Macley i Spółka (wyroby metalowe) upadł. Stan bierny 200,000 funt. sterl. — Królowa przeniosła się do Osborne.

Puycerda 2 kwietnia. Jenerałowie Campos i Saballs mieli z sobą rozmowę. Słychać, że Saballs uznał króla Alfonsa w zamian za uznanie swoich tytułów i stopni.

Ateny 1 kwietnia. Deputowany Cassimatis z Cerigo wybrany dziś został prezesem izby deputowanych przez zgromadzoną na jedno posiedzenie większość ministeryalną.

Kursa. Wiedeń 3 kwietnia, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 71·— — Renta srebrna 75·40.— Losy z r. 1860 112·50. — Akcye Banku Narod. 957. — Akcye kredytowe 240·25 — Londyn 111·10 — Srebro 103·50 — Napoleony 8·86.½ Dukaty 522½ — 100 Mark pruskich 54·30. — Lombardy 146·75. — Losy z r. 1864 138·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 236·75 — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 146·25 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 121·— — Akcye kolei węg.-wschod. 53·50 Losy tureckie 56·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·75. — Losy prem. węgier. 83·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogumiń. 134·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 159·— — Akcye franko-węgier. 64·— — Akcye franko-austr. 52· — Tal. 163·— — Ruble 153—..

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta Zwiastowania N. P. Maryi w poniedziałek, następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek d. 6 kwietnia wieczór.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się list otwarty Juliusza Ozdoby Florkiewicza do Szanownych Posłów Sejmu kraj. Król. Galicyi

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 kwietnia.

		żądają		płacą	
Srebro austryackie za 100 złr.		105	75	104	—
Kupony srebr. płatne „		105	..	103	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		153	50	152	25
Pruskie Reichsm. za 100 M.		54	50	54	00
Dukat austryacki 1 sztuka		5	28	5	20
Napoleondor 1 sztuka		8	96	8	82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.		86	50	85	—
4% listy zastaw. „ "		77	—	74	
5 „ listy zastaw. „ "		86	75	85	25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie	36 l.pł.sr.	92	50	91	50
6-proc. " "	36 l.pł.bn	90	50	89	50
6-proc. " "	18 l.pł.bn	92	--	91	—
7-proc. " "	20 l.pł.bn	100	—	99	—
Listy hipoteczne		91	—	90	25
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.		100	—	98	—
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.		101	—	99	—
Losy prem. węg.		84	—	81	—
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%		80	—	75	—
Prioritety 100-proc.		90	—	80	—
Akcye Banku hipoteczn. gal.		247	—	245	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210		238	—	234	—
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200		147	—	144	—
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60		93	—	91	—
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		95	--	94	—
4 „ „ „ „ II.		95	—	94	—
5 „ „ „ „ rsr. 100		92	75	91	25
4 „ „ likwid. „ 100		80	—	78	50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		36	—	33	--

Wiedeń 1 kwietnia.

	żądają		płacą	
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71	15	71	05
„ „ „ srebr.	75	75	75	65
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	93	—	98	—
„ „ „ czeskie	—	—	98	—
„ „ „ węgierskie	80	—	79	50
„ „ „ galicyjskie	86	—	85	75
„ „ „ bukowińsk.	84	50	84	—
„ „ „ siedmiogr.	76	50	75	75

	żądają		płacą	
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101	--	100	50
Listy zastawne.				
5% Banku narod. listy	95	60	95	40
4 „ galicyjskie	—	—	76	50
5 „ „	86	20	85	80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100	—	99	50
5 „ węgierskie listy	87	—	86	75
5 „ zakładu kredyt. austr.	96	75	96	25
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87	50	87	—
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127	25	127	—
6 „ Banku gal. hipot.	90	60	90	20
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	276	—	274	—
„ „ „ 1854	105	75	105	25
„ „ „ 1860	112	90	112	60
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116	—	115	75
Losy pożyczki z r. 1864	139	25	138	75
„ prem. pożyczki węg.	84	—	83	75
„ Comorente	22	50	21	50
„ Kredytowe	165	50	165	—
„ Żeglugi par. na Dunaju	95	—	94	50
„ księcia Salm	36	25	35	75
„ „ Palfy	28	—	27	50
„ „ Klary	28	—	27	50
„ hr. St. Genois	28	—	27	50
„ miasta Budy	28	25	27	75
„ księcia Windischgraetz	21	50	20	50
„ hr. Waldstein	23	75	23	25
„ hr. Keglevich	15	—	14	50
„ Rudolfa	--	--	--	--
„ tureckie 400 frank.	—	—	—	—
Akcye banku i przem.				
Banku narod. austryac.	957		956	

	żądają		płacą	
Zakładu kredytowego	241	—	240	75
Żeglugi parowej na Dunaju	457	—	455	—
Kolei północnej Ferdynanda	1975		1970	
Kolei rządowej fr. s.	309	75	309	25
„ zachodniej c. Elżbiety	188	—	187	50
„ Południowej	148	—	147	—
„ Galicyjskiej	236	75	256	25
„ Czerniowieckiej	146	50	146	25
„ Albrechta	86	--	85	—
„ węg. półn.-wschodniej	120	75	120	25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	146	25	145	75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	131	50	131	--
„ Koszycko-Bogumił.	133	25	133	—
„ Siedmiogrodzkiej	131	50	131	—
„ Cisańskiej	196	50	196	—
„ wschodnio-węgierskiej	53	50	53	25
„ austryack. półn.-zach.	158	—	157	50
„ Franciszka Józefa	169	50	169	25
Banku anglo-austryackiego	138	25	137	75
„ anglo-węgierskiego	19	50	—	—
„ austryackiego ogólnego	—	—	—	—
Zakładu Kredytowego węg.	225	—	224	75
Banku franko-austryackiego	52	25	51	75
„ franko-węgierskiego	64	50	64	—
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	—	—	—	—
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	—	—	—
„ galicyjskiego hipoteczn.	—	—	243	—
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	67	75	67	25
„ austryack. związkow.	28	25	28	—
„ dla obrotu ogólnego	101	50	100	50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei Naddniestrzańskiej	30	—	29	—
„ Koszycko-Bogumińskiej	83	50	83	—

	żądają		płacą	
Kolei cesars. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	—	—	93	60
„ Emisya z r. 1862	92	25	91	75
„ państwowa St. 500 fr.	141	—	140	50
„ Emisya z r. 1867	139	—	138	50
„ południowa St. 500 fr.	111	80	111	60
„ Bony 1875—1876 6%	225	—	223	—
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	—	—	95	25
„ „ 100 zł. w. a.	92	50	92	25
„ „ w srbr. 5%	105	50	105	—
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	—	—	—	—
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	—	—	—	—
„ 5% w srebrze	96	—	95	50
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	102	--	101	50
„ Emisya II.	101	—	100	75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79	25	78	75
„ Emisya z. r. 1867	—	—	—	--
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	78	25	78	—
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	91	50	91	20
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	—	—	—	—
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	—	—	—	—
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	—	—	—
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85	—	84	—
Waluty.				
Cesarskie korony	--	--	—	—
„ dukat na wagę	5	23	5	22
„ „ obrączkowy	—	—	—	—
Złoto al marco	—	—	—	—
Napoleondory	8	88	8	87
Fryderyki			—	—

	żądają		płacą	
Luidory (niemieckie)	—	—	—	—
Suwereny angielskie	11	20	11	15
Imperyały rosyjskie	—	—		
Srebro	103	65	104	50
Srebro, kupony	—	—	—	—
Talary związkowe	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	62

Lwów 2 kwietnia.

	żądają		płacą	
Dukat holenderski	5	20	5	12
„ cesarski	5	23	5	16
Półimperyał rosyjski	9	10	8	95
Rubel srebrny rosyjski	1	70	1	62
„ papierowy	1	53	1	52
Talar pruski	—	—	—	--
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86	50	86	—
„ „ „ „ „ 4 „	76	90	76	40
„ „ Banku hipoteczn.	90	75	90	10
Obligi indemn. bez kuponów	86	15	85	50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	237	—	235	--
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147	50	145	50
„ banku hipoteczn. gal.	247	—	245	—

Warszawa 1 kwiet.

	żądają		płacą	
Listy zastawne 1 ser. rub.	—	—	—	--
„ „ 2 „ „	—	—	—	—
kupon „	—	—		--
„ „ nowe „ „	—	--	—	—
kupon „	—	—	137	
„ likwidacyjne „ „	79	—	79	15
kupon „	—	—	133	
Kolej warszawsko-wiedeńska	92	—	91	—
„ „ bydgoska	73	50	71	50
„ „ terespolska	—	—	116	—
„ „ łodzka	100	50	99	50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

		Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:							
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9	35	11	13	10	36
	(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z *Tarnowa*	(przych.	11	22	1	28	1	10
	(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1	18	4	10	3	58
	(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
	(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
				przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—		11	30	11	9
	(przy.	—		12	10	11	—
				rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—		r. 6	19	—	
	(przy.	—		„ 6	54	7	43
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11	28	r. 5	5	3	15
				poc.	mię.	w. 5	50
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6	27	n. 11	—		
	(przych.	—		r. 9	22	p. 12	—
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—		n. 4	18	„ 3	45
	(przych.	—		w. 7	58	w. 4	3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6	47	w. 11	43	p. 11	45
	(prz.	„ 1	15	r. 10	40	pp 12	15
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4	6	5	49	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10	43	n. 3	58	„ 3	37
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10	30	r, 8	—	p. 3	45
dto pociąg mięszany		—		w. 8	30	pp. 4	45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8	30	w. 9	26	pp. 5	—
dto pociąg mięszany		—		—		r. 10	58
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7	30	r. 5	46	p. 12	—
dto pociąg mięszany						pp. 3	39
		po poł.		wieczór		„ 10	10
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5	20	7	20	rano	
dto pociąg mięszany		—		r. 4	54	4	8
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r. 8	—	pp. 3	30	r. 4	13
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

Sprawy sądowe.

Kraków 1 kwietnia.

Oszustwo i przeniewierzenie.

(Dokończenie).

Kończymy dziś obronę Dra Faustyna Jakubowskiego a zarazem przebieg całego procesu:

Mniemam także, że nie można uczynić p. Kirchmayerowi zarzutu z § 486 ustęp c, t. j., że książki wcale nie, lub niedokładnie były prowadzone. Experci orzekli, że jakkolwiek księga główna, która zresztą nie jest konieczną, do ostatniej chwili doprowadzoną nie była, to jednakże stan kantoru z księgi saldo-conto i z księgi kasowej, które w porządku znaleźli, aż do ostatniej chwili, t. j. do 21 lutego, dokładnie oceniony być może. Dalej wymaga ustawa, aby kupiec bilans majątku swego układał. Jeżeli się jednak zważy, że p. Kirchmayer prócz kantoru posiadał nieruchomości, dobra w Królestwie Polskiem i zakład *Czasu*, to naturalnie, że kantor takich bilansów sporządzać nie mógł. — Zachodzi tylko pytanie, czyli p. Kirchmayer rzeczywiście bilans prowadził. Że bilans był układany do r. 1865, to sam p. prokurator przyznaje, twierdzi jednak, że od r. 1866 p. Kirchmayer bilansu nie układał, a to z tego powodu, że w r. 1865 poniósł stratę 100—150,000. Ja sądzę, że ta okoliczność wcale p. Kirchmayera nie skłoniła do zaniechania prowadzenia ksiąg, bo, jak to przyznał sam p. prokurator, następne lata były świetne dla p. Kirchmayera. P. Kirchmayer nie miał wcale powodu usuwać księgi głównej, jak się tego domyśla p. prokurator, i przytoczył, co się stało z tą księgą główną, a sądzę, że jeżeli p. Kirchmayer powołuje się na domowników, to raczej wypadałoby stwierdzić i sprawdzić tę okoliczność, niż opierać się na domysłach. Złożył nawet p. Kirchmayer bilans kantoru odnoszący się do r. 1866, a że ten bilans z owego czasu pochodzi i dotyczy r. 1866, wynika ztąd, iż jest pisany przez Wittiga, który prowadził księgi, a autentyczność podpisu jego każdej chwili mogłaby być stwierdzoną. Nie prowadził p. Kirchmayer bilansu dlatego jedynie, że interes domenowy nie był zakończonym, a więc nie wiedział p. Kirchmayer, w jakiej liczbie ma go wstawić w bilans.

Sądzę zatem, że nawet zarzut z § 486 U. k. p. Kirchmayerowi zrobionym być nie może.

Z obowiązku tylko obrońcy przystępuję nareszcie do omówienia ostatniego wniosku p. prokuratora, t. j. okoliczności obciążających i łagodzących winę; sądzę bowiem, że gdzie nie ma winy, tam obojętne są okoliczności obciążające i łagodzące. Mianowicie jako okoliczność obciążającą przytacza tylko p. prokurator względem p. Kirchmayera znaczną szkodę. Sądzę, że tej szkody tak znacznej nie ma, albowiem kolej Karola Ludwika zostanie w zupełności zaspokojoną; zaś p. Skórzewska wytoczyła proces o własność, i akcye pożyczki węgierskiej a względnie wartość tychże na własność jej przyznaną będzie; zaś wszystkie inne szkody są nadzwyczaj drobne. — Jako okoliczność łagodzącą przytacza p. prokurator tylko nienaganne dotychczasowe życie. Już zaś wobec tych okoliczności, jakie p. prokurator w akcie oskarżenia przytoczył, należałoby jeszcze mieć wzgląd na to, że p. Kirchmayer miał możność wyrządzenia większej szkody, gdyby był zamierzał w ogóle jaką szkodę wyrządzić; miał możność wzięcia funduszów z banku kredytowego i wielu innych funduszów — tymczasem tego nie uczynił, gdyż nie zamyślał krzywdzić masy. Należałoby także uwzględnić tę okoliczność, że p. Kirchmayer przez 5 lat zostawał w stanie, który się według procedury nazywa „na wolnej nodze“, a który się w rzeczywistości zowie 5-letniem więzieniem, bo inaczej nie można pojąć stanu dla człowieka, który zajmował wysokie stanowisko, szanowany i poważany był przez wszystkich, i o którym jeden z wierzycieli zeznał pod przysięgą, że pragnąłby ciągle pozostawać z nim w stosunkach przyjaznych, gdyby nie konkurs.

Co się tyczy p. Kotajnego, sądzę, że tyle byłoby okoliczności łagodzących i tak przeważających, że o okolicznościach obciążających nawet mowy byćby nie mogło.

Upraszam zatem wobec tego, co przytoczyłem: Wysoki Sąd raczy orzec, iż p. Kirchmayer nie jest winnym zarzuconej mu zbrodni oszustwa i przeniewierzenia, ani p. Kotajny współwiny w zbrodni przeniewierzenia.

We czwartek popołudniu zabrał głos prokurator do repliki; przedewszystkiem zauważa, że już w pierwszym wywodzie swym starał się udowodnić winę obwinionych, zatem obecnie ograniczy się tylko do sprostowania niektórych faktów przez obronę mylnie przedstawionych.

Prostuje tedy twierdzenia obrońcy co do kapitału zakładowego kantoru i co do sprzedaży walorów Kirchmayera w skutek zniżki, i zbija wywody obrońcy zdążające do wykazania, że Kirchmayer nie miał przeświadczenia o swej niewypłacalności. Co do środków zwlekania wydania depozytów, odpowiada prokurator, że nie podciągnął ich dlatego pod oskarżenie, bo istnieją przecież czyny niehonorowe nie podpadające jeszcze pod kodeks karny.

Odnośnie do przedstawienia majątku u hr. Adama Potockiego, zwraca dalej uwagę, że według twierdzenia obrońcy, nie mógł Wincenty Kirchmayer w tak krótkim czasie bilansu wygotować, podczas gdy wierzyciele mieli mimo to w podobnież krótkim czasie bilans wygotować i księgi przejrzeć, co przecież jest sprzecznem, gdyż p. Kirchmayer znając swój majątek, łatwiej to mógł uczynić w tymże czasie, niż wierzyciele.

Co do zarzutu obrońcy, że wierzyciele od umowy odstąpili, replikuje prokurator, że gdyby wierzyciele o passywach Kirchmayera a głównie o pożyczce w saskim banku zaciągniętej wiedzieli, byliby z pewnością umowy nie zawierali a nadto zastrzegli sobie w umowie tej odstąpienie od niej na przypadek zmiany stanu sprawy, co się istotnie stało.

Słuchając obrony, mówi dalej prokurator, możnaby istotnie myśleć, że stała się okropna pomyłka, że postawiono przed sąd Kirchmayera i Kotajnego, zamiast postawić tu wierzycieli, którzy umowę złamali.

Co do twierdzenia obrońcy, że Simundtowi na zawarciu poruczonego mu przez Kirchmayera układu z wierzycielami we własnym interesie zależało, zwraca uwagę prokurator, że gdyby tak było, Simundt byłby jakieś kroki w tym kierunku przedsięwziął, podczas gdy, jak wykazała rozprawa, nic nie zrobił i nic zrobić nie chciał.

Prokurator zbija dalej wywody obrońcy, wykazujące, iż wyjazd Kirchmayera z Wiednia nie był ucieczką i dowodzi, że czem innem być nie mógł; wykazuje, że tłumaczenie § 199 lit. *f* przez obrońcę podane nie jest trafnem i słusznem, bo § ten nie wymaga wcale ani masy konkursowej, ani ukrycia i t. d., i odwołuje się wreszcie co do dalszych twierdzeń obrony odnośnie do pierwszego faktu oskarżenia na swój wywód poprzedni.

Co do przeniewierzeń depozytów zwraca prokurator uwagę sądu na przepisy ustawy już poprzednio przezeń przytoczone, zbijając szczegółowo wywody obrońcy odnośnie do depozytu hr. Maryi Skórzewskiej, co do którego wykazuje, że stosunek zlecenia, jakiby tu istniał, nie wyklucza wcale przeniewierzenia, skoro p. Skórzewska walorami swojemi dowolnie dysponować mogła, za czem przemawiają także artykuły 326 i 361 kodeksu handlowego.

Pomijając dalej fakta Stojowskiego i Bukowskiego, co do których prokurator odwołuje się do poprzednich wywodów, replikuje jeszcze tylko na wywód obrońcy co do faktu przeniewierzenia wpłat na akcye kolei Karola-Ludwika, i utrzymuje, że tu nie zachodził interes komisowy, lecz zlecenie czynności handlowych w imieniu dającego zlecenie, t. j. kolei według art. 360 ustawy handlowej, zatem nie w imieniu p. Kirchmayera, jak utrzymuje obrona, czego dowodem, że kwity interymowe wydawane były w imieniu kolei.

Prokurator kończy replikę odwołując się do wywodu poprzedniego.

Po krótkiej przerwie zabiera głos obrońca do dupliki, odpowiadajac tylko na kilka okoliczności w replice przytoczonych a to na te, które wyrażają nowe zapatrywania; mianowicie: przeczy obrońca, by się Kirchmayer już w Wenecyi był dowiedział o otwarciu konkursu, jak to utrzymuje prokurator, gdyż dowiedział się o tem dopiero w Zürychu od Weiningera; co do zapatrywania się swego na masę, odwołuje się obrońca na orzeczenie Sądu najwyższego w tej sprawie zapadłej, o którem już wspomniał w wywodzie poprzednim; co się dalej tyczy zarzutu względem depozytu Skórzewskiej, że ona papierami swemi dysponowała, to okoliczność ta do posiadania takowych nie wystarcza, bo do tego potrzeba oddania papierów, a to miejsca nie miało.

Co do zarzutu, że interes z koleją nie był komisem, ani rachunkiem z konto-korrente, powołuje się obrońca na przepis ustawy handlowej, że każdą czynność kupca uważa się za handlową, dokąd przeciwieństwo nie zostało udowodnionem, tudzież na orzeczenie znawców.

Wreszcie przeczy obrońca, by się Kirchmayer przed Drem Rybickim przyznał, że część akcyj kolei Karola Ludwika sprzedał; dowodem, że takowe do otwarcia konkursu istniały, jest rachunek Vereinsbanku i orzeczenie znawców; p. Kirchmayer mówił przed wierzycielami tylko tyle, że będzie potrzebował funduszów do wykupienia tych akcyj.

Po skończeniu dupliki, zabiera jeszcze głos p. Kirchmayer:

„W tej ostatecznej chwili pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sądu na tę okoliczność, iż konkurs konkursowi nie równy, dalej na fakt nie zrefutowany, że każdy bankier obracający z zawodu swego kredytem, postawiony w jednej chwili naprzeciw wszystkich swoich wierzycieli i to w chwili kryzysu finansowego, stać się musi chwilowo niewypłacalnym, a to dotąd, póki nawzajem nie potrafi zrealizować swoich aktywów i spodziewanych zysków. Odnosi się to do najbardziej ufundowanych bankierów lub banków.

Byłem dyrektorem Vereinsbanku, który miał cały swój majątek płynny, kiedy w jednym dniu spółka asekuracyjna *Europa* zażądała natychmiastowej wypłaty 100,000 zł. obok innych bieżących wypłat; bank znalazł się w takim ambarasie, iż udał się do Rothschilda po pomoc, a z drugiej strony telegrafem w Paryżu kredyt sobie wyrabiał. W katastrofach podobnych, gdzie wszystko rozpada się na cząstki, oko prokuratoryi lupą obostrzone nie może dopatrzyć się w rozpadlinach rzekomych poślaków, budzących na pozór podejrzenie i z nich wyciągnąć wnioski, chyba tylko z ujmą sprawiedliwego zapatrywania się na całość sprawy. Jeżeli weźmiemy na uwagę to, co poprzedziło ów układ u p. Potockiego (bo niech mi wolno będzie jeszcze raz do tego przedmiotu powrócić), to cóż innego uczciwy człowiek może w takiem położeniu zrobić, jak rozpiąć się i wyrzec: oto są książki, poweźcie waszą decyzyę, ustanówcie kontrolę, a ja się takowej poddam; i to uczyniłem. Na to odebrałem jako odpowiedź moratoryum 6 miesięczne. Wszakże wiedząc z doświadczenia, że w chwilach podobnych ludzie stają się bojaźliwymi, sądziłem, iż uczynię propozycyę mogącą tychże panów uspokoić, iż gotów jestem wszystkie ich pretensye forstbankami *al pari* wyrównać, bo też owe forstbanki *al pari* odebrałem, z obowiązkiem wykupu tychże w umówionych terminach również za gotówkę *al pari*. Zeznanie hr. Stadnickiego stwierdza, żem tak uczynił. Jeżeli zważymy, że forstbanki wówczas stały 36 za 80, stanowiło to propozycyę spłacenia natychmiast odrazu blisko 50% wszystkich wierzytelności. Propozycya ta była zdaniem mojem bardzo honorowa, a nawet śmiem twierdzić, świetna, nie przepominając o tem, że inne banki płaciły wierzycielom swoim 5 i 10%, a strony były zadowolnione; dalej, że jest wiele instytucyj finansowych, których akcye stały przed krachem 300 i wyżej, po katastrofie spadły do 5 zł. a nawet 50 ct., a przecie zakładom tym nie zdołano wytoczyć śledztw kryminalnych, bo w chwili raźnej edprecyacyi w alorów nikt takim nieprzewidzianym okolicznościom oprzeć się nie może; bo nie wszędzie, gdzie szkoda, jest wina. Otóż jest rzeczą dla mnie zupełnie niezrozumiałą, co w kilku godzinach mogło decyzyę postępowanie i chęć tych panów zmienić do tego stopnia, aby nad całą tą sprawą wyrzec. „*anathema sit*“ a człowieka, któremu w tej deklaracyi stwierdzili podpisem patent zasług obywatelskich i obiecali działać *in optima fide*, rzucić, nie powiadam już, bez względu nań, ale nawet na własny dobrze zrozumiały interes *ad bestias* i puścić na tor kryminału.

Po takiem zadziwieniu przechodzę wprost do umowy dyssolucyjnej, którą zawarłem w najlepszej wierze, uważając ją za najlepszy środek w ówczesnem położeniu, albowiem w obec tego układu, który nie był wykonany, stworzyłem nowy stan rzeczy, w którym p. Simundt obowiązał się układ z wierzycielami doprowadzić, nawet z pomocą własnych funduszów, jak to świadek Dr. Lichtenstern zeznał. Przekonany byłem, że to daleko skuteczniej działać będzie, niż przewlekłe rachunki i ewentualny proces z bankiem saskim i Simundtem, tem więcej, że w mojem przeświadczeniu owa strata dotyczyła tylko mojego mienia, nie zaś funduszu wierzycieli. Jeżeli p. prokurator mniemał, że z listów p. Kotajnego mogłem osiągnąć niejako pogląd na ścisły stan majątku bankowego, to muszę powiedzieć, że w majątku bankierskim jeden dzień sprowadza stotysiączne różnice, dlatego też niepodobna zestawić w każdej chwili wśród tak ruchomej natury walorów ścisłego bilansu. Czem dla rolnika nieurodzaj, tem dla bankiera takie chwile, a każdy bankier je przechodzi, jako chwile przesilenia, które przetrzymać musi.

Przy głębokiem wyrozumieniu rzeczy najlepszym dowodem tego, że majątek mój w chwili upadku banku mógł wystarczyć na zaspokojenie wszystkich pretensyj do banku, jest ta okoliczność, że po 6 latach od upadku, jeszcze zawsze wisi nierozstrzygnięta kontrowersa co do onegoż stanu i prokuratorya sama przyznaje przeszło 300,000 zł. w pierwotny inwentarz nie wstawionych, mimo, że akt oskarżenia dopiero co opiewał inaczej. Nie wolno w tem miejscu spuścić z oka, że działo się to w pełni niezaprzeczonego powszechnie rozwoju ekonomicznego Austryi, gdzie do realizacyi była najkorzystniejsza pora i każda śpilka i każda myśl znajdowała pokupne spożytkowanie. Na popłatnych i rzeczywistych przedsiębiorstwach bynajmniej nie brakowało, żeby tylko wspomnieć o zamierzonem połączeniu morza Północnego kanałem spławnych rzek galicyjskich z morzem Czarnem, z takiem zajęciem wtedy omawianem; dalej o wydzierżawieniu wszystkich żup solnych w Galicyi, jak sobie ówczesny rząd życzył. Wszystko to wymagało wielkiego nakładu i prac przygotowawczych a było do spieniężenia. Cóż dopiero projekt kolei tatrzańskiej, złożony w najdokładniejszem wytrasowaniu ministerstwu handlu, które pospołem z rządem węgierskim odbyło już ostateczną rewizyę militarno-techniczną całej linii i dawno już bylibyśmy po tej kolei jeździli, gdyby nie ta katastrofa.

Wracając do zarzutu, jakobym w zamiarze ucieczki był z sobą wziął onę kwotę nieoznaczoną, o której w oskarżeniu jakoby o 30,000 zł. mowa, raczy Wysoki Sąd rozważyć, dla czegobym w razie złego zamiaru ucieczki nie był zabrał np. trzechkroć sto tysięcy, lub wszystkiego, cobym jeszcze za pomocą doraźnych operacyj finansowych był mógł zrealizować i ze sobą zabrać? Każdy inny w złym zamiarze działający, byłby w takiem położeniu inaczej niż ja postąpił, i dlatego to prawodawca, tam, gdzie odmienny od mego zamiar jest udowodniony, z taką surowością w konkursie postępuje.

Natychmiast po dowiedzeniu się o konkursie podałem o powrót, a do Wydziału wierzycieli, powodowany, szczerą chęcią, aby straty z pochopnego konkursu wynikające jak najbardziej ograniczyć, posłałem pełnomocnika, jak to adwokat Mayer pod przysięgą zeznał, ofiarując za ułatwienie mi powrotu przyczynić się wydobyciem co najmniej 10% po nad to, skutkiem osobistego działania mego, czego nieobeznany dokładnie z aktywami kurator, przez wzgląd na przepadające aktywa wydobyćby nie potrafił. *Periculum in mora* zaś leżało w tem, że wszystkie rachunki spółkowe półrocznie bywają zamykane.

Gdybym był mógł zaraz wtedy do domu powrócić, gdyby był Wydział wierzycieli uczynił w tej mierze z należytą sprężystością odpowiednie kroki, pozostałoby mi półtora miesiąca czasu do traktowania względem szybszej realizacyi, a tym sposobem przysporzyłbym był masie co najmniej 10%, co odnosząc do całości masy 4-milionowej, reprezentowałoby 400.000 zł. — Czyż nie dzieje się to w tylu innych wypadkach, że dyrektorowie z przyczyny upadłości instytutów pieniężnych aresztowani, na żądanie wierzycieli i za kaucyą przez nich złożoną wypuszczeni bywają na wolną stopę, aby realizacya nie była zaprzepaszczoną przez nieumiejętność kuratorów? nie zaś, aby, jak się to stało z moją masą, majątek nieoględnie był puszczony na cztery wiatry!

Niech mi wolno będzie i tę okoliczność dodać, że, jeżeli te 25.000 zł. czy 3.000 napoleondorów ma stanowić tak wielki zarzut, toć przecie po ludzku sądząc, zrekompensowałem ową kwotę inną sumą 30.000 zł., które mi się udało zarządcy masy przekazać. Że masa ich nie ściągnęła, to już nie moja wina, bo są i dziś do ściągnięcia, a jeżeli obecny p. kurator powiada, że o nich nic nie wié, to także nie moja wina, bo ja z mej strony proponowałem p. kuratorowi, abyśmy zrektyfikowali niedokładny inwentarz przy pomocy expertów, na co, jak się zdaje, p. kurator nie znalazł sobie czasu.

Przechodząc do faktów mnie zarzuconych hr. Skórzewskiego i p. Stojowskiego, pozwalam sobie wyrazić zdziwienie, iż stwierdziwszy swoim podpisem na owym układzie u hr. Potockiego, że zostawali do kantoru w stosunku kredytowym, tu przed sądem inaczej zeznali; z p. Bukowskim w życiu mojem nie rozmawiałem, a co do kolei Karola Ludwika, szkody nie ma żadnej. Mógłbym dużo więcej jeszcze powiedzieć, lecz nie chcę nadużywać cierpliwości Wysokiego Sądu i mieszać osobistości, czego w całej sprawie usilnie unikałem. Z obrony mojej wynika przeto jasno, że *złego zamiaru* nigdy nie miałem i mieć nie mogłem, gdyż w takim razie musiałbym go mieć chyba przeciw samemu sobie, bo objektywnie rzeczy biorąc, każdy musi zyskać przekonanie, że ja straciłem więcej, niż ci wszyscy panowie razem! Nie pomówi mnie nikt, abym był kiedykolwiek człowiekiem chciwym; stałem u bram złota, a miliony mnie nie kusiły, *nie zbroczyłem rąk zyskami gründerskiemi*, bom nie wziął ani grosza. Dzięki temu postępowaniu mam dotąd za granicą tyle zaufania, żebym mógł pokazać setki listów, gdzie mnie dziś jeszcze w sprawach zaufanych o radę pytają, mimo tego, że od lat 5 stoję pod zarzutami, które mnie między swoimi a nawet w łonie własnej familii *paryasem* zrobiły.

W tym kierunku nie małej doświadczyłem tu na miejscu satysfakcyi, skoro jeden z wierzycieli, który mnie o oszustwo oskarżył, tu przed sądem pod przysięgą zeznał, żem postępował tak, iż radby i na przyszłość ze mną w interesach zostawać, a tak wszakże nie mówi się o człowieku nieuczciwym.

Nie będę dłużej nużył Wysokiego Sądu; to jedno tylko niech mi wolno będzie dodać, że od orzeczenia Wysokiego Sądu zależeć będzie, czy zostawiona mi będzie możność w poczuciu sumiennego obowiązku, jeszcze coś zdziałać dla drobniejszych wierzycieli, których strata z prawdziwym bólem wielce mi na sercu ciąży. Skończyłem.“

(Ogólne poruszenie w audytoryum).

Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przewodniczący zamyka rozprawę, oznajmiając, że ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godzinie 5ej.

Dziś o godz. 5ej sąd ogłosił wyrok, mocą którego orzekł, że p. Wincenty Kirchmayer winnym jest zbrodni oszustwa z §. 197 i 199 lit. *f*., oraz zbrodni przeniewierzenia popełnionego na depozycie hr. Skórzewskiej, — jako sprawca bezpośredni i skazanym zostaje na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz w miesiąc, na zwrot kosztów postępowania i wykonania kary, oraz na zapłacenie wynagrodzenia szkody 27,000 zł. na rzecz poszkodowanej masy; pani hr. Skórzewska zaś odesłaną została na drogę procesu cywilnego. Natomiast p. Wincenty Kirchmayer nie jest winny zbrodni przeniewierzenia co do depozytów hr. Bukowskiego, p. Katarzyny Adwentowskiej, Antoniego Lewieckiego, kolei Karola Ludwika i młyna Tyczyńskiego.

P. Wilhelm Kotajny uznany został winnym zbrodni przeniewierzenia dokonanego na depozycie hr. Skórzewskiej, natomiast nie winnym co do reszty depozytów. Skazanym zaś został na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz w tydzień, na zwrot kosztów postępowania i wykonania kary.

Zasady wyroku podamy w przyszłym numerze.

Obwieszczenie

Nr. 4351 (871-2-3)

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem w wykonaniu uchwały Sejmu krajowego z d. 15 Października 1874 r. porucza w przedsiębiorstwo budowę dalszych części zakładu obłąkanych na Kulparkowie, jakoto:

1) budowę dalszych części bocznych gmachu głównego wraz z przyległemi częściami dla furgatów, podług wypracowanych planów i kosztorysów, obliczoną na ogólną sumę 147,043 złot. 67 ct. w. a.
2) budowę oddzielnego budynku na trupiarnię i lokal sekcyjny (prosektoryum) w moc powołanej uchwały sejmowej do wysokości 7000 zł. w. a. obliczyć się mającą.
3) wystawienie zabudowań gospodarskich w granicach przez Sejm krajowy przyzwolonych kosztów w kwocie 6000 zł. w. a.

Projekta, kosztorysy i warunki przedugodne, odnoszące się do wymienionych budowli, przejrzane być mogą codziennie od godziny 10 do 2 w biórze spraw szpitalnych Wydziału krajowego.

Mający chęć ubiegania się o pomienione przedsiębiorstwo ma złożyć **najpóźniej w dniu 15 Kwietnia 1875 r.** do godziny 12 w biórze spraw szpitalnych deklaracyę podług znajdujących się tamże wzorów spisaną, z dołączeniem kwitu na złożone w kasie krajowej wadyum w kwocie 6000 zł. w. a.

Deklaracye wniesione po upływie ustanowionego terminu, lub bez dołączenia kwitu depozytowego na złożone wadyum, nie będą uwzględnione.

Otworzenie deklaracyj nastąpi dnia 15 Kwietnia b. r. o godzinie 12 w biórze spraw szpitalnych Wydziału krajowego.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 23 Marca 1875 r.
Grott.

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(675-3-)

Dr. Schwaigera
Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (598-3-6)

Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.
Uprasza o dokładne podanie adresu.

Największa
Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,
poleca się niniejszem Szan. Publiczności. Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (262-25-)

Metryczne ciężarki

żelazne i **mosiężne,** urzędowo cechowane, polecają **bardzo tanio** po cenach fabrycznych

Filip Wiener & Co.
(594 4-8) w **Pradze.**

Ważna wiadomość
dla przedsiębiorców budowniczych i właścicieli domów.

Posiadam na stałym składzie komisowym oryginalny

Pomorski Portland-Cement

którego w Hollandyi i w całych Niemczech do najtrudniejszych budowli wodnych wyłącznie używają — a sprzedaję
wielką beczkę, około 400 fnt. po złr. 8·—
małą " " 300 " " " 6·75

Pruskie **blachy cynkowe** do pokrywania dachów sprzedaję teraz cetnar po 18 złr. 90 cnt. (859-2-5)

Najlepszą **oliwę do maszyn** po 26 złr. za cetnar w. w.

Maurycy Langrock
w Krakowie, Stradom Nr. 15.

Męzkie osłabienia

mianowicie wywołane wskutek **wyniszczających następstw tajnych grzechów młodocianych i wyuzdań,** usuwa **pewnie i nazawsze jedynie** książka rozszerzona już w **75 wydaniach lub 230,000 egzemplarzach** p. t.:

Dr. Retau's Selbstbewahrung
oder
Die Sinnenlust und ihre Opfer.
Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło tu **wyświecenie swych cierpień** a przez użycie w téj książce zaleconéj metody leczenia, odzyskało swą **zupełną siłę męzką.**

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **A. Otremby.** (H 31115) (589-3-4)

Realność
wraz z ogrodem

po śp. Karolu Twardowskim, pod L. 67 przy ulicy Wielopole, **jest każdego czasu do sprzedania** — jak również **od 1 Lipca b. r. do wynajęcia.** — Bliższą wiadomość udzieli pan **Edward Mayer** przy ulicy Dajwor pod Nr. 347. (867-2-3)

W dobrach Szerzyny

położonych w Starostwie Jasielskiem, **odbędzie się licytacya na propinacyę dworską dnia 15 Kwietnia b. r.** — O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Zarządzie dóbr na miejscu w Szerzynach. (790-2-4)

Cierpiącym na odmrożenie

mam zaszczyt donieść, że ogólnie znany lekarz okrętowy „Tegetthoffu"

pan Dr. Juliusz Kepes

oddał mi celem rozszerzenia w dalszych kółkach **balsamu na odmrożenia** przepis i prawo wyłącznego wyrabiania i sprzedawania go. Podczas

austr. węgier. wyprawy pod biegun północny

balsam ten był przez niego z nadzwyczajnym skutkiem używanym. Balsam ten *) jest jedynie prawdziwy do nabycia w mojéj aptece „zum goldenen Reichsapfel", **Singerstrasse Nr. 15 w Wiedniu.**

(50-12-12) **J. Pserhofer.**

*) 1 flakon wraz z opisem użycia 1 złr., pocztą za opakowanie i stempel 15 c. więcéj.

Pierwsze austr. szląsk. Towarzystwo wyrobu łupkowego kamienia w Eckersdorf i Freihermersdorf przy Opawie

A. Alscher, J. Hanel i Spółka

mają zaszczyt polecić niniejszem szanownej P. T. Publiczności, w szczególności zaś pp. przedsiębiorącym pokrycie dachów łupkowym kamieniem, tudzież pp. budowniczym i przedsiębiorcom budowli swój obfity skład łupkowego kamienia dla Galicyi w najlepszych i rozmaitych gatunkach po cenach starych u Pana **W. Rabinowicza** w Krakowie, Stradom L. 1.

Oraz przyjmuje p. W. Rabinowicz wszelkie zamówienia i uskutecznia pokrycia dachów tymże łupkowym kamieniem po cenach umiarkowanych i bardzo przystępnych. Cennik materyałów można otrzymać na żądanie bezpłatnie. (366-10-15)

Eckersdorf 8 Freihermersdorf w Styczniu 1875 r.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (804-2-)

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — **irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu,** W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** „pod Koroną" i w aptece p. **W. Redyka,** - we Lwowie w aptece p. **Mikolascha** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

OGŁOSZENIE.

Wyłączny skład i sprzedaż po cenach fabrycznych **dla Galicyi i Bukowiny** naszego znanego z doskonałości i trwałości (793-1-)

Portland Cementu

powierzyliśmy domowi handlowemu pod firmą

Stanisław Feintuch
W KRAKOWIE

do którego ze zleceniami udawać się upraszamy.

Fabryka akcyjna Portland Cementu Groszowickiego,
de Prondzyński (m. p.) **pp. Opitz** (m. p.)

Dentysta H. Alphons

przybył **do Krakowa** i udzielać będzie **do dnia 2go Kwietnia r. b.** porady w sprawach swego fachu w **hotelu Pollera** w tych samych pokojach co w zeszłych latach. (880-1-3)

OGŁOSZENIE.

Najmodniejsze i najlepsze suknie męzkie polecają po zadziwiająco tanich cenach KELLER & ALT w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11, gegenüber dem Freihause.

Szczególności na wiosnę:

Paltot kaszmirowy za dwanaście złr. w. a.
Ubrania kratkowane po ośmaście złr. w. a.

Próby materyj i cenniki rozsyłamy opłatnie, a do zamówień dołącza się każdéj posyłce rewers poręczenia, że nieodpowiednie ubrania bez trudności napowrót przyjęte będą. (803-6-10)

Najlepsza, Najnowsza, Najtańsza
oryginalna angielska **żniwiarka** Samuelsona
„Omnium Royal".

1. Wzmocnione wszystkie części; 2. Ulżenie w pociągu, nowy w tym celu przyrząd; 3. Dowolne regulowanie wysokości cięcia podczas roboty; 4. Podwójnie hartowane noże; 5. Stalą podkładane palce, stalowe łożysko pod całą sztangą nożową; 6. Wszystkie panewki, łożyska wzmocnione i ulepszone; 7. Ruchoma rolka do dowolnego posuwania stołu w którąkolwiek stronę; 8. Silniejsze i skuteczniejsze działanie odkładaczy; 9. Dowolne regulowanie przy odkładaniu na większe lub mniejsze snopy; 10. Najniższa cena.

Dalsze świadectwa:

„Żniwiarka Royal pracowała u mnie przez całe żniwa, rznęła lepiéj od innych znanych mi żniwiarek, ani razu się nie zepsuła. **M. Lewicki,** w Koniuszkach."

„Poświadczam niniejszem, że żniwiarki Samuelsona, których od p. Zieleniewskiego nabyłem 4, znajduję zupełnie dobremi, gdyż przez całe żniwa tegoroczne miałem sposobność dokładnie je wypróbować, zerznęły mi 1,500 morgów i jestem z nich zupełnie zadowolony; mogę je zatem każdemu polecić. **Fr. X. Milieski,** w Wysocicach."

„Zeszłego roku wziąłem od pana 2 żniwiarki Royal, za które mogę panu podziękować, bo są dobre, a o połowę tańsze od innych. **Liskowacki,** w Kołomyi."

„Żniwarkę Royal, która u mnie już 2 lata robi, uznaję za najlepszą ze wszystkich, jakie były na wystawie wiedeńskiéj w roku 1873. **Józef Pace,** w Żarnowcu."

Zresztą upraszam zapytać się: w Igołomii, w Dzikowie, w Nowosiółkach i t. d. i t. d. po całéj Galicyi i w Królestwie.

Ceny loco Kraków wraz z **cłem i opakowaniem:**

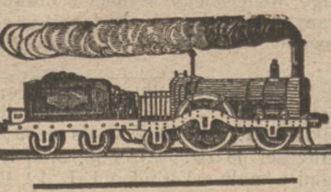
1. „Omnium Royal" żniwiarka . . . . . zł. w. a. 400
1. „Omnium" kosiarka. . . . . " " 280
1. „Patent Royal" kombinowana żniwiarka i kosiarka bez odkładaczy . . . . . złr. w. a. 340

Wszelkie inne żniwiarki i części do nich, jakoto: **Minerwa, Wood, Ceres, Champion, Buckey** po cenach najniższych.

Zamówienia na żniwiarki **oraz na części do dawniéj nabytych najdaléj do 15 Kwietnia b. r.**

L. Zieleniewski, Kraków.

(286-13-15)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od 15 Marca b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia wchodzi w użycie w związku kolejowym zachodnio-wschodnio-niemiecko-galicyjskim na Mysłowice, Wrocław, Gorlice, Eisenach, taryfa specyalna dla transportu zboża w ładunku w całych wagonach pomiędzy stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej (austr. linie), kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galic. Karola Ludwika i kolei północnéj cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacyami kolei Bergsko-Marchijskiej z drugiej strony.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można na stacyach związkowych, do tego ruchu wliczonych, w naszej Dyrekcyi jeneralnej w Wiedniu, jakoteż u podpisanej Dyrekcyi ruchu. (797-1-3)

Lwów, dnia 31 Marca 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

Oryginalny
PORTLAND-CEMENT
ze słynnéj fabryki w **Grodźcu**

jest po cenach znacznie zniżonych na składach:
w **Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu**
u Wgo **Stanisława Feintucha** i
u Wgo **Stanisława Mikuckiego.** (798-1-3)

MAURYCY LUNZER w WIEDNIU
I., BAUERNMARKT 10,

poleca swój **ogromny skład materyj jedwabnych, aksamitów, Velvetów, Velvetonów** w wielkim wyborze kolorów po stałych **cenach fabrycznych.**

Kitajka na podszewki, cała jedwabna	$^2/_3$ szer. po zł.	—·68,	$^3/_4$ szer. po zł. —·82
Marzelina wiedeńska	$^3/_4$ " " "	1·10,	
Taffetas unis (na suknie)	$^2/_3$ " " "	1·40,	
Gros de Paris	$^2/_3$ " " "	1·75,	
Faille (w dobrym trwałym gatunku) . .	$^2/_3$ " " "	1·80,	$^3/_4$ szer. po zł. 2·25
Grosgrain (cienki i gruby rypsowany) .	$^2/_3$ " " "	3·—,	

Czarne materye jedwabne.

Taffetas	$^2/_3$ szer. po zł.	1·10,	$^3/_4$ szer. po zł. 1·25
dtto	$^3/_4$ " " "	1·50,	$^4/_4$ " " " 1·75
Taffetas bonnet z poręczeniem . .	$^3/_4$ " " "	2·—, 2·50 do 3·— najlepszy	
Faille (piękny ciemno-granatowy) . .	$^2/_3$ " " "	1·50 do zł. 1·70	
dtto dtto	$^3/_4$ " " "	2·—, 2·25, 2·75	
Faille cachemire, z poręczeniem, najlepszy gatunek na suknie	$^3/_4$ " " "	2·50 do zł. 5	(812-1-3)
Velvets, piękne ciemno-granatowe . . .	$^3/_4$ szer. po zł.	—·70 do zł. 1·50	
Velveteens " " . . .	$^3/_4$ " " "	1·80 do zł. 2·20	
dtto " " . . .	$^4/_4$ " " "	2·50 do zł. 3·—	

Najświeższe stroje we wszystkich gatunkach.

Wzory z wszelką gotowością przesyłają się na żądanie franco.

Wiedeński skład fabryczny drukowanych katunów.

Mamy zaszczyt przedłożyć niniejszem najtaniej **cennik fabryczny** na rok 1875; wszelkie wyroby oznaczamy w 2 gatunkach i ręczymy za doskonałą dobroć tychże, zapewniając, że każde zamówienie najsumienniej tak będzie wykonane, jakby kupujący osobiście wybierał. Na żądanie przesyłamy próbki i obszerny cennik. Polecając nasz handel jaknajlepiej, zostajemy z wysokim szacunkiem

Zarząd handlu.

Cennik.

Towary łokciowe.	I. gat.	II. gat.
Perkalina własnego wyrobu materye na koszule . . . . łok. c.	—·25	—·20
Perkalina kosmonoska, kretony i materye na koszule . . . . . . łok. c.	—·30	—·25
Wyroby batystowe i żakonetowe z Neunkirchen . . . . łok. c.	—·30	—·25
Francuzkie żakonety i muszliny . łok. c.	—·40	—·35
Giroflé-Girofla najnowsze materye balowe i letnie łok. c.	—·45	—·40
Tureckie kretony na szlafroki w najnowszych wzorach. . . . . . łok. c.	—·30	—·—
Perkale na meble w różnych barwach i wzorach . . . . łok. c.	—·35	—·30
Brylantyna francuzka wzorzysta . łok. c.	—·35	—·30
Brylantyna biała i gładka kolor. łok. c.	—·35	—·30
Tkanka w prążki biała i wzorzysta łok. c.	—·30	—·25
Kosmonoskie płótno na suknie dla pań i dzieci . . . . łok. c.	—·45	—·40
Angielskie materye lniane na suknie domowe. . . . łok. c.	—·30	·—
Biały szyfon, szirting i płót. domowe łok. c.	—·25	—·20
Szyfon na koszule i perkal na koszule łok. c.	—·35	—·30
Biała dymka adamaszkowa i biały lub żółty nankin . . . . łok. c.	—·30	—·25
Ręczniki z żakonetu lub adamaszku łok. c.	—·30	—·25
Czarne orleany . . . . łok. c.	—·50	—·40
Czarne świecące materye . . . łok. c.	—·70	—·60
Czarne świecące materye jedwabne łok. c.	1·20	1·—
$^8/_4$ angielsk. czarne rypsy na suknie lub płaszcze . . . . łok. c.	1·60	1·30
Materye na suknie w gładkich lub wzorzystych barwach . . . . . łok. c.	—·40	—·30
Pojedyncze towary na sztuki.		
Rumburskie prześcieradła bez szwu $2^1/_4$ łok. szer. 3 łok. długości . sztuka złr.	4·—	3·—
Kolorowe obrusy do kawy we wszelkich kolorach . . . . sztuka c.	—·80	—·—
1 kołdra dziecinna pikowa, biała lub kolorowa . . . . sztuka złr.	1·30	1·10
Garnitury kołder pikowych kolorowych za 2 sztuki . . . . złr.	6.—	5·—

Obrusy z adamaszku lnianego

$^8/_4$	$^{10}/_4$	$^{12}/_4$	$^{18}/_4$
złr. 3	złr. 3·50	złr. 4·50	złr. 6·50

Towary na sztuki z 30, 50, lub 54 łokci.	I. gat.	II. gat.
$^4/_4$ 30 łok. płótno przędzone sztuka złr.	8·—	7·—
$^9/_8$ " " bielo. płót. kreasowe " "	8·—	7·—
$^4/_4$ " " " " warsztatowe " "	10·—	9·—
$^5/_4$ " " " " " "	12·—	11·—
$^5/_4$ 50 łok. holenderskie płótno " "	14·—	12·—
$^5/_4$ " " belfastskie " "	16·-	15·—
$^5/_4$ " " irlandzkie " "	25·—	20·—
$^9/_8$ rumburskie (tylko May & Holfeld) w 6 gatunkach złr. 25, 30, 40, 50, 60, 70 za sztukę 54 łokci.		
Towary na tuziny po 12 sztuk.		
Chusteczki dziecinne z obrazkami lub kolorowym brzegiem . . . . tuz. złr.	1·—	—.85
Chustki dla dziewcząt z kolorowym brzegiem i obrąbkiem . . . . tuz. złr.	1·5	— 95
Chusteczki damskie batystowe lub żakonetowe z kolorow. brzegiem tuz. złr.	1·60	1·30
Chusteczki męzkie z kolorowym brzegiem i obrąbkiem . . . . tuz. złr.	3·—	2·50
Chusteczki rumburskie lniane . tuz. złr.	3·—	2·—
Chustki irlandzkie w 5 gatunkach złr. 4, 5, 6, 7, 8 za tuzin.		
Chusteczki na głowę kotunowe własnego wyrobu . . . . tuz. złr.	2·50	2·—
Chusteczki na głowę kotunowe lub batystowe wyrobu kosmanosk. . tuz. złr.	3·80	3·20
Chusteczki na głowę fularowe . tuz. złr.	3·50	3·—
Chusteczki fularowe kosmanosk. dla mężczyzn . . . . tuz. złr.	4·—	3·—
Chusteczki męzkie własn. wyrobu tuz. złr.	3.—	2·50
Serwety lniane żakonet. . . . tuz. złr.	4·—	3·—
" " adamaszkowe . " "	6·—	5·—
Ręczniki " żakonet. . . . " "	5·—	4·—
" " adamaszkowe . " "	7·—	6·—
Serwety deserowe białe lub kolorowe adamaszkowe . . . . tuz. złr.	3·50	2·50
Tureckie Hagabug ręczniki tuz. złr.	4·—	3·—

czyste płót.	na 6 os.	12 os.	18 os.	24 os.
Garnitury białe lub kolorowe, żakard,	złr. 5	złr. 10	złr. 15	złr. 20
garnitury białe lub kolorowe, adamasz.	złr. 6	złr. 12	złr. 18	złr. 24

Rozsyłka za zaliczką, opakowanie po własnych kosztach. Upraszam dokładnie zważać na firmę i Nr., aby nie być oszukanym przez zawistnych konkurentów.

Wiedeński skład fabryczny drukowanych katunów
w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3, tylko Nr. 3,
w tył od kościoła św. Ruprechta, naprzeciw wejścia do zakrystyi.
(69-24-)

Pewną pomoc we wszystkich chorobach płuc,

jakoto: **gruźlicy** rozpoczętej w pierwszych chwilach tudzież skłonność do tejże, przeciw **chronicznemu nieżytowi płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu,** niemniej przeciw wszelkim tak często **zwiastuny gruźlicy** tworzącym, **osłabiającym chorobom,** jak **zołzom, bładnicy, niedokrewności, ogólnemu osłabieniu ciała** itd. nadaje **jedynie** tylko z **świetnemi wynikami** badany i polecany przez **słynnych lekarzy**

Syrup z podfosforanu wapna i żelaza

aptekarza **Herbabnego w Wiedniu.**

Najnowsze badania chemiczne okazały, że częściowy brak **soli żelaznych, fosforowych i wapiennych** w ustroju ludzkim pociąga za sobą **tworzenie się gruźlicy** i że jedyna droga wstrzymania tejże tylko od dostatecznego zastąpienia wymienionych soli zależy. **Syrup z podfosforanu wapna i żelaza** jedynie wprowadza te pierwiastki ustrojowi ludzkiemu w odpowiedniej ilości, **podnosi** przezto **szybko** zwykle utrudnione **trawienie, sprawia** obfite **wytwarzanie krwi,** ogólne **wzmocnienie** ciała i **szybkie zaprzestanie** nocnych trawiących **potów.** Przez rozpuszczenie ślin **ustaje** męczące **drażnienie kaszlu** a przez częściowe osadzenie się przyjętych soli wapiennych w tuberkułach sprawia **syrup wapienno-żelazisty J. Herbabnego** tychże skredowanie, co jest właśnie **wyleczeniem gruźlicy.**

Wszelkie zachwalanie jest zbyteczne; już **mała próba przekona** każdego cierpiącego o **prawdzie** powiedzianego.

Dokładne objaśnienie znajduje się w **Dra Schweitzera** broszurze pod tymże tytułem, którą we wszystkich **składach darmo** dostać można. **Syrup wapienno-żelazisty** jest **miły w smaku, łatwo strawnym** i da się **długo** utrzymać. **Cena oryginalnej flaszki 1 złr. 25 c., pocztą 20 c. więcej za opakowanie.**

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Herbabnego. (342-5-5)

Główny skład rozsyłkowy na prowincye:
Wien, Apotheke zur Barmherzigkeit
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.*
Główny skład dla **Galicyi: we LWOWIE Zygmunt Rucker** *apteka pod srebrnym orłem.*

(879)

Za duszę ś. p.

Franciszka Prus Kosteckiego

Dra wszech nauk lekarskich, zmarłego w Krakowie d. 23 Marca b. r. odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW we Wtorek d. 6 Kwietnia 1875 r. o godzinie 11éj zrana, na które matka wraz z rodzeństwem zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i pobożną Publiczność.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie

otrzymała na skład główny i poleca:

L. Tatomir.

Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym.

Treść: Pierwszy okres historyi podróży arktycznych od Chancellora do Cooka. — Drugi okres od Cooka do Franklina. Wyprawy Franklinowskie. Stan kwestyi polarnej w końcu drugiego okresu. — Trzeci okres. Wyprawy szwedzkie i amerykańskie. A. Petermann i projekt wyprawy niemieckiej. — Pierwsza wyprawa niemiecka i inne wyprawy arktyczne z r. 1868. — Druga wyprawa niemiecka. Podróż Germanii. — Podróż Hansy i powrót rozbitków. — Inne wyprawy arktyczne z l. 1869 i 70. — Pierwsza wyprawa austryacko-węgierska i inne wyprawy arktyczne z r. 1871. Wyprawa Halla. — Wyprawa szwedzka i spółczesne jej ekspedycye z r. 1872. — Druga wyprawa austryacko-węgierska. — Podróż hr. Wilczka do Nowej ziemi i spotkanie z Tegetthoffem. — Powrót hr. Wilczka przez północno-wschodnią Rosyę. — Starania o zasiągnienie wiadomości o Tegetthoffie. — Podróż Tegetthoffa, odkrycie kraju Franciszka Józefa i powrót członków wyprawy. — Zakończenie.

Cena egzemplarza 1 złr. w. a. (870-1-2)

Poszukuje się Apteki.

Ktoby miał takową do sprzedania, zechce się zgłosić do właścicielki pod Nr. 183 przy ulicy Gołębiéj. (877-1-3)

Subjekt cukierniczy

jest potrzebny od 1 Maja w Cukierni *J. K. Kotońskiego* w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 103. — Oraz **Uczeń** posiadający początki szkolne, mający 14 lub 15 lat, może zaraz być umieszczonym. Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (875-1-3)

Asystent Farmacyi

zajdzie umieszczenie **w Aptece „pod Barankiem" w Krakowie** od dnia 1go Maja 1875 r. Świeżo ukończony będzie miał pierwszeństwo. (792-1-3)

Wzywam niniejszem

Cecylię Emilię z Lubeckich Januszową w Galicyi zamieszkałą, ażeby się w interesie własnym i pilnym zgłosiła do **Leona Gerz w Bochni.** (883)

Para koni

powozowych

młodych, dobrze ujeżdżonych, **jest do sprzedania** parą lub pojedynczo.— Bliższa wiadomość w Administracyi dóbr **Zakliczyn** przez Myślenice, poste restante Droginia. (882-1-3)

Wieś Stojowice

w powiecie Wielickim położona, 3 mile od Krakowa, $^{1}/_{4}$ mili od Dobczyc, przy gościńcu Gdowsko-Myślenickim, w obszarze 142 m. gruntu ornego pszennego, 20 m. łąk, 11 m. pastwisk, 54 m. lasu, z wolnéj ręki **do sprzedania.**— Bliższéj wiadomości udzieli **Administracya dóbr Zakliczyn,** przez Myślenice poste restante **Droginia.** (881-1-4)

Tylko za 5 złr. w. a.

otrzymać można cały szereg nagrodzonych **na wystawie powszechnej przedmiotów.** Szereg ten składają:

1 piękny idący **zegarek genewski** z długim łańcuszkiem,
1 elegancki **bronzowy przyrząd do pisania** z trzonkiem do piór,
2 eleganckie **bronzowe lichtarze,** w kształcie figur,
1 kompletny **przyrząd do szycia** w pudełeczku z talmi-złota,
1 **cukiernica** zamykana,
1 japońskie **pudełko na cygara** w pięknych kolorach,
1 **salonowy zegar stołowy** z ciągnionego talmi-złota,
1 bardzo eleganckie **album na fotografije** bogato złotem wysadzane,
1 piękna ręczna **torebka skórzana** z obrazkiem mozaikowym,
1 stuletni **kalendarzyk** wskazujący dnie, niezbędny w każdym domu.

Wszystkie te przytoczone, zadziwiająco piękne i tanie resztki z wystawy powszechnej kosztują razem **tylko 5 złr. w. a.** Dostać można w sklepie towarów **BLAU & KANN,** Wien I., Schwibbogengasse 1. Rozsyłka za zaliczką. (811-2-6)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych **w Krakowie, Rynek L. 28** polecają PP. Rolnikom

Siewniki szerokorzutne, Siewniki rzędowe,



Roztrząsacze siana, Grabiarki do siana,



Kosiarki Johnstona, Kosiarki W. A. Wooda, Żniwiarki Johnstona, Żniwiarki W. A. Wooda.

Johnstona kosiarki i żniwiarki otrzymały na wszystkich konkurencyjnych próbach najpierwsze nagrody, w **Warszawie** w przeszłym roku **najwyższą nagrodę dyplom zasługi.** (416-9-)

Części zapasowe są zawsze na składzie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników **w Krakowie, Rynek l. 28.**

Z dniem 5 Kwietnia b. r. rozpocznie praktykę lekarską **w Radymnie** wszech nauk lekarskich **Dr. Franciszek Eberhard** były lekarz pomocniczy w Wiedeńskim szpitalu powszechnym przy prof. Uniwer. Loeblu. (873-2-2)

Świadectwo dentysty!

Dentysta Dr. J. Hora w Monachium, Dachauerstr. zawiadamia, że **„LITON"** wybornie się odznacza i wszelkie inne wyroby co do pewności przewyższa! Używa go we **wszelkich wypadkach** już od bardzo dawnego czasu, a **zawsze natychmiast pomaga!** — W Krakowie jedynie prawdziwy u p. E. Stockmara, aptekarza. Flasz. 36 i 60 cent. (696-3-3)

Obrazy olejne, Ramy i listwy złocone i rzeźbione.

Kutrzeba i Murczyński

Handel papieru przy ulicy Grodzkiej L. 86 „pod Chińczykiem". (250-29-) **Introligatornia** w głównym Rynku L. 45 w Szaréj Kamienicy.

polecają po cenach umiarkowanych wszelkie papiery do pisania i rysowania i przybory do tegoż, **farby olejne i płótna,** albumy, pugilaresy, oraz wszelkie galanterye, **ramki na fotografie** w wielkim wyborze, bilety, powinszowania, bilety wizytowe i monogramy i wszelkie **roboty introligatorskie.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Księgi handlowe i gospodarcze. — Obicia na pokoje i story do okien.

Fotografie i stereoskopy z wystawy wiedeńskiéj.

Najnowsze kroje sukien damskich, okryć (vetement), kaftaników Whaterproof otrzymał

Magazyn konfekcyjny Karola Gdańskiego w Krakowie

Rynek główny, róg ulicy Sławkowskiéj.

Wielki wybór towarów bławatnych w jedwabiu, półjedwabiu i wełnie, Chevioty, Himalayan i na okrycia (vetemants), wyroby beszowane i kraty, grenadiny, bareże, muślinki i perkale po cenach umiarkowanych.

Pracownia sukien urządzona przy magazynie, wykończa wszelkie zamówienia w krótkim czasie i z wszelką dokładnością.

Próby towarów na żądanie przesyła się odwrotnie i franco. (772-3-)

Nestla Mąka pożywcza dla dzieci

daje się od 3 lat w wiedeńskim domu podrzutków i przez najsłynniejszych lekarzy dzieci na stałym lądzie niemowlętom, którym brak dobrego mleka macierzyńskiego lub też takowe dzieciom szkodzi (rozwolni nie sprawia).

Nestla mleko pożywcze w 1 funt. słoikach po 1 złr. wystarcza zwykle na kilka (8) dni. Na żądanie może Publiczność otrzymać darmo obszerne o tem broszury.

Do nabycia **tylko** w aptekach: w Krakowie u p. *W. Redyka,* w Tarnowie u p. *A. Tenczyna,* w Nowym Sączu u p. *R. Jakubowskiego,* w Białéj u p. *Ericha Kelera.*

Główny skład w Wiedniu u *F. Berlyak,* VII. Neustiftgasse 26.

Ostrzeżenie. Ostatniemi czasy sprzedają **naśladowania,** zewnątrz nadzwyczajnie podobne, za **Nestla mąkę pożywczą dla dzieci.** Ostrzega się Szanowną Publiczność przed zakupnem tych naśladowań i uprasza się **dokładnie** uważać na **etykiety słoików.** (716-7-12)

Żniwiarki i Kosiarki

dostarczam po następujących cenach:

Samuelsona „Omnium Royal"	złr. 400
dtto kosiarka	„ 280
Wood żniwiarka	„ 455
dtto kosiarka	„ 315
Buckey żniwiarka	„ 470
dtto kosiarka	„ 300
Ceres Burdik żniwiarka	„ 440
Kirby kosiarka	„ 290
Champion żniwiarka	„ 530
Jonston „Harvester" żniwiarka trzy numera od złr. 510 do	„ 650
Jonston „Merveilleuse"	„ 560
Kosiarka „Nev Excelsior" do gazonów na 12 cali	„ 60
na 18 cali	„ 80

(Ceny te obowiązują tylko do dnia 20 Kwietnia r. b.)

L. Zieleniewski Kraków. (679-4-15)

Kilka cetnarów nasienia buraków

(flaszowatych) za 100 fnt. 38 złr. w. a. ma jeszcze na sprzedaż (863-2-3)

Karol Freege, Ogrodnik przy ulicy Lubicz Nr. 3.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w swoim wielkim mechanicznym teatrze pow. szechym zmian i czarodziejstw pod Zamkiem daje codziennie przedstawienia o godz. 7 wieczorem, z wyjątkiem Piątku, zawsze z odmiennym programem.

Zaprasza więc Szan. Publiczność do łaskawego odwiedzania. Bliższe wiadomości są w plakatach.

Z szacunkiem **Jakób Ewora** (739-1)

Skuteczne leczenia

w chronicznych cierpieniach żołądka, dolnych części ciała i nerwów, drażnieniu pacierzowéj kości, osłabieniach i rozpoczynającem się porażeniu. Prospekt otrzymać można darmo. (D 1014) (572-1-2)

Steinbacher's Naturheilanstalt Brunnthal (München).

P. Niedzielski w Bochni

jako skład główny dla Galicyi słynnéj

Herbaty Karawanowéj

Br. K. i S. Popowych z Moskwy

poleca świeży transport po cenach oryginalnych z doliczeniem kosztów transportu w paczkach $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{2}$ i 1-funtowych oplombowanych, po cenach:

Familijna najprzedniejsza	3 złr.
Czarna aromatyczna	4 „
Wyborowa pierwszych zbiorów	5 „

(789-2-3)

Kranke

selbst wenn rettungslos darniederliegend, finden schnelle Rettung durch d. 320 Seit. starke, weltberühmte illustrirte Buch: Dr. Airy's Naturheilmethode. — Dasselbe wird gegen Eins. von 10 Briefmarken à 1 Sgr. (od. 12 à 5 kr. östr.) v. Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig frco. versandt. — Tausende welche jahrelang schrecklich an der Lungenschwindsucht, Abzehrung, Drüsen, Flechten, Krebsschäden, Hämorrhoiden, Gicht, Epilepsie 2c. Nervenschwäche, gelitten, fanden durch dieses ausgezeichnete Werk, wie die vielen Atteste beweisen, sichere

Hilfe.

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen. (160-5-)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C. aptekarzy w Paryżu, **8, ulica Vivienne.**

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (34-16-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Isr. Rosenthal

utrzymujący

skład win węgierskich

otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu **Wgo Leona Feintucha** pod **Nr. 8** w Rynku i zaopatrzył takowy w **wyborowe** i **wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się z największą akuratnością. (868-2-3)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (529-20-)

F. Szukiewicz *ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.*

NAKŁADEM KSIĘGARNI **Karola Malika** w Cieszynie wychodzi

Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-22-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c. w. a. Dotąd wyszło zeszytów 8.

ZAKŁAD Śgo Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 141 wiadomem czyni szan. lubownikom róż; iż prócz u siebie wychodowanych, otrzymał wielki dobór tychże z najsłynniejszych zakładów francuskich a to w najnowszych odmianach, tak z wysokopiennych, półpiennych jak i nisko przy ziemi rosnących, wszelkim więc żądaniom zadosyć uczynić potrafi.

Poleca również nasiona jarzynne pastewne i kwiatowe — a nadto wysadki trzechletnich szparagów, drzewka owocowe i różne krzewy ozdobne. (866-2-8)

J. Launer

Handel żelazny i norymberski

w Krakowie przy ul. Floryańskiej naprzeciw hotelu Drezdeńskiego,

poleca znaczny wybór noży stołowych i kuchennych, scyzoryków, korkociągów, nożyczek i brzytew; brązów do firanek, tac i tacek lakierowanych; znaczny zapas przedmiotów kuchennych i narzędzi; zabawek dziecinnych, wózków do wożenia dzieci, harmonij ręcznych różnej wielkości i konstrukcyi; skrzypców, gitar i strun; również poleca osełki szmirglowe do ostrzenia noży i narzędzi, jakoteż papier i płótno szmirglowe do czyszczenia i polerowania stali; proszek do czyszczenia srebra, mosiądzu itp. oraz szrót, kapsle, szachy, karty, domina, laski, pularesy, grzebienie, pendzle, szczotki wszelkiego rodzaju, papier, potrzeby do pisania itd. (645-11-)

Ceny umiarkowane.

Walery Rzewuski

właściciel Zakładu fotograficznego **w Krakowie,**

wróciwszy z podróży do Wiednia, Monachium, Paryża, Londynu i Edinburga, stolic mody, artystycznego smaku i przemysłu, wykonywa jak pierwéj osobiście **portrety fotograficzne.** Portrety te oprócz starannego wykonania, mają nadany **połysk,** który nietylko że im nadaje pozór piękny, lecz nadto dodaje im życia i czyni trwalszemi. (430-16-)

Tuzin takich fotografij 6 złr.

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk	sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000 „	całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000 „	zwykłych na sprzedaż	złr. 10
1000 „	późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-125-150)

„Puritas",

mleko odświeżające włosy.

„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdalej** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas"

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstr. 38.** — Skład we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera aptekarza. (566-6-12)

Uwaga. Sprawozdanie „Wiener medizinische Presse" z 2 Sierpnia 1874 o powyższem, przesłane będzie na żądanie opłatnie.

Schostal & Härtlein w Wiedniu, Graben 30.

Tanią dobrą bieliznę męzką i damską

płócienne chustki do nosa, płótno na prześcieradła i bieliznę stołową itd. itd., polecamy naszym Szanownym kupującym i Publiczności po nader tanich cenach, ręcząc za rzetelne wykonanie, gdyż firma nasza zbyt dobrze jest w Galicyi znaną, abyśmy jeszcze potrzebowali takową wychwalać. Wystarczy najmniejsze zamówienie na próbę, aby przekonać się o naszéj działalności.

Listowne zamówienia z Galicyi w polskim języku będą odwrotnie jaknajlepiéj wykonane, a nieodpowiednie rzeczy napowrót przyjęte.

Obszerny cennik rozsyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

Schostal & Härtlein,

Fabrykanci płócien i bielizny, główny skład w Wiedniu, Graben 30 „zur gold. Krone."

Filie nasze znajdują się pod tą samą firmą:

w Odesie rue Deribas. — w Medyolanie Corso N. 30 — w Turynie Via Roma. — we Florencyi Via Ceritani. — w Rzymie Corso N. 161.

Ceny fabryczne naszéj bielizny męzkiéj i damskiéj, chustek do nosa, towarów płócien, itd. itd.

Koszule męzkie z najcieńszego bardzo dobrego angielskiego szyrtingu (szyfon) gładkie lub w prążki z kołnierzem lub bez tegoż po złr. 2, 2·50, 3, najlepszy najcieńszy gatunek **koszuli szyrtingowych,** gors i mankiety **z najcieńszego płótna** po złr. 3·50 4, z gorsem płóciennym á la fantaisie złr. 4·50 do 5 złr. z bardzo ładnym haftowanym gorsem płóciennym, **koszule balowe lub weselne** po złr. 6, 6·50 7, 8, 9 do 10 złr. Należy podać szerokość szyi.

Kolorowe koszule męzkie najnowszy bardzo gustowny wzór z bardzo dobrych materyałów po złr. 2·25, 2·50, z bardzo cienkiej francuskiej materyi 3 złr., z kretonu złr. 3·25, 3·50, koszule oxfordzkie, najnowsze wzory po złr. 3, 3·50, 4, najcięższy gatunek.

Płócienne koszule męzkie, gładkie z gorsem w prążki po złr. 2·50 3, 3·50, 4, 5, do 6 złr. bardzo śliczny gatunek z najcieńszego rumburskiego lub belgijskiego płótna złr. 6·50, 7, 8, z haftowanym gorsem, koszule balowe, weselne po złr. 7, 9, 10, 12 do 15 złr.

Kołnierzyki męzkie z bardzo cienkiego szyfonu, $^{1}/_{2}$ tuzina, złr. 1·50, i 1·75, z bardzo cienkiego płótna $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 2 i 2·50, **mankiety** z bardzo cienkiego szyfonu $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 2·50 i 3, **z bardzo cienkiego płótna** złr. 3·75 i 4·50.

Kalesony męzkie z bardzo dobrego rumburskiego płótna na tasiemkę lub do zapinania, niemieckiego lub francuskiego kroju po złr. 1·20, 1·50, 1·75, 2·25, 2·50 do 3 złr.

Koszule damskie dzienne z prawdziwego płótna gładkie na tasiemkę po złr. 1·50, 1·75, dziergane złr. 2, 2·50 do złr. 3; z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu z dzierganemi paskami po złr. 3, 3·50; z haftowanemi paskami (ręczny haft) złr. 4, 4·50 do złr. 5; koszule damskie z obrąbką lub koszule á la fantaisie upstrzone haftowanemi paskami po złr. 3·50, 4; bardzo piękne haftowane koszule damskie z angielskiego szirtingu lub szyfonu, gładkie na tasiemce po złr. 1·25, z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu po złr. 1·85, z obrąbkiem złr. 2·50, 2·75, do złr. 3.

Koszule damskie nocne z angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 2·50, z siodełkiem bardzo praktyczne i wygodne złr. 3, 3·50, 4, 5, do złr. 6.

Majtki damskie z dobrego angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 1·25, 1·50, z haftowanym obrąbkiem a la fantaisie złr. 2, 2·25; bardzo piękne z haftowanemi wkładkami złr. 2·50, 2·75, 3 do złr. 3·50.

Spodnice damskie rozmaitej długości do ubioru z obrąbk., spodnice modne z dobrego szirtyngu złr. 2·75, 3, 3·50, 4, z haftowanemi bardzo pięknemi wkładkami złr. 6, 6·50, 7, 8, do złr. 9; spodnice z ogonami rozmaitej długości po złr. 3·75, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 15. Spodnice z ogonami z mulu z koronkami złr. 12, 13, 14.

Płaszcze do fryzowania (penioary) zwykłe gładkie po złr. 2·50, z obrąbkiem ustrojone złr. 3·50, 4, z bardzo pięknie haftowaną wkładką złr. 6, 7, 8, 9 do 10.

Pończochy damskie lub skarpetki męzkie białe lub w kolorowe paski, pół tuzina złr. 3·50, 4, 4·50, 5. **Pończochy po kolana dla dam** pół tuzina złr. 6, 6·50, 7, 8. Fil d'Ecosse pół tuzina złr. 7, 8, 9, 10 do 12.

Prześcieradła płócienne bez szwu najlepszy gatunek 6 sztuk $^{8}/_{4}$ szerokości złr. 16, 17, 18 do 20 złr.; $^{9}/_{4}$ szerokości 6 sztuk złr. 19, 20, 22, 23 do złr. 25; $^{10}/_{4}$ szerokości 6 sztuk złr. 22, 24, 26 do złr. 30.

Ręczniki drelichowe $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 2·50, 2·75, 3; adamaszkowe $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 3, 3·50, 4, 5 do złr. 6; garnitury stołowe na 6 osób, drelichowe złr. 4·50, 5, 5·50, 6; adamaszkowe na 6 osób złr. 8, 9, 10, 12 do złr. 15; garnitury na 12, 18 i 24 osób stosunkowo drożéj. Obrusy także pojedynczo.

Chustki do nosa płócienne pół tuzina złr. 1·20, 1·50, 1·75, piękny gatunek złr. 2, 2·50, 3, 4, do złr. 5; z prawdziwego francuskiego batystu nicianego po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6 do złr. 8; chustki batystowe z kolorowemi brzegami, najnowszy wzór $^{1}/_{4}$ tuzina złr. 1·50, 1·75; z prawdziwego batystu lnianego $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 3, 3·50, 4 do 5 złr.

Zupełne wyprawy ślubne po złr. 300, 500, 800, 1,000, 2,000 do złr. 10,000 zawsze gotowe. Kosztorysy wypraw darmo.

Nasz obszerny cennik rozsyłamy i rozdajemy darmo.

Wszelkie rodzaje bielizny wykonane będą także wedle wzoru, miary lub podania w jaknajkrótszym czasie, również podejmujemy się wyhaftowania imion lub monogramów kupionéj u nas bielizny lub bielizny stołowéj.

Listy i zamówienia upraszamy adresować: Schostal & Härtlein, Wäsche-fabrik, Wien, Graben 30 „zur goldenen Krone." (526-7-)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.